SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. PIĄTEK 19 LISTOPADA 1926 ROKU. Nr. 273.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Cel wizyty p. Premjera u p marszałka Sejmu.

Warszawa, 18.11 „Rzeczpospolita“ podaje następującą wiadomość:

„Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że celem wizyty p. premjera Piłsudskiego u p. marszałka Sejmu Rataja w dniu wczorajszym było żądanie, wyrażone przez p. marsz. Piłsudskiego, ażeby obradowała jedynie komisja budżetowa Sejmu, na wszystkie zaś inne, gdyby miały obradować. Rząd nie przyśle swych przedstawicieli. Również obradować może senacka komisja dla spraw zagranicznych z uwagi na traktat z Rumunją, pozatem wszystkie inne mają być nieczynne.

Stanowisko to swoje oraz wiadomość o zakomunikowaniu o powyższem p. marszałkowi Sejmu, p. premjer zakomunikował na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów która się odbyła w godzinach popołudniowych“.

Zaprzeczenia powyższej wiadomości dotychczas nie było.

W przyszłą środę min. Zaleski przedstawi sytuację międzynarodową.

Warszawa, 18.11 (Tel. wł.) — W przyszłą środę odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem min. Zaleski zda sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej.

Wojewoda Grażyński w Warszawie

Warszawa, 18.11 (Tel. wł.) — W nocy przybył do Warszawy wojewoda śląski Grażyński celem złożenia relacji o przebiegu wyborów na Górnym Śląsku oraz celem rozmówienia się w sprawie szeregu zmian w administracji i policji, które nastąpić mają w dniach najbliższych.

Projekt ustawy przemysłowej

Warszawa, 18.11 (PAT) — Ministerjum przemysłu i handlu **zaprzecza wiadomości,** jakoby ustalony przez ministra przemysłu i handlu tekst ustawy przemysłowej, **wykluczający możliwość cechów,** a podany ongiś do wiadomości zainteresowanych kół, umożliwiał zmianę w kierunku wręcz odwrotnym do polityki reprezentowanej przez rząd.

Ks Janusz Radziwiłł kandydatem na ministra.

Warszawa, 18.11 (AW) W kołach politycznych mówią, że stronnictwo konserwatywne czyni starania w **kierunku przyznania teki ministra spraw zagranicznych księciu Januszowi Radziwiłłowi.**

Jest to w zgodzie z prywatnym oświadczeniem księcia Radziwiłła, który pragnie się poświęcić wyłącznie pracy politycznej wewnątrz kraju.

Pogorszenie się bilansu handlowego.

Warszawa, 18.11 (AW) Bilans handlowy z miesiąca na miesiąc się pogarsza. Najświeższe obliczenia za październik wykazują, że wskutek wzrostu przywozu z 85 do 100 milj. złotych w złocie nadwyżka naszego bilansu handlowego **znacznie się zmniejszyła i wynosiła 18 milj. złotych w złocie.**

Eksport wzrósł ze 115 miljonów złotych **siła 18 milj. złotych w złocie w październiku,** podczas gdy we wrześniu wynosiła 80 miljonów złotych w złocie

Stosowanie naukowej organizacji pracy w Prezydjum Rady ministrów.

DALSZE OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 18.11 (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad preliminarzem budżetowym. Na wstępie przewodniczący zakomunikował, że poseł Marek złożył referat z budżetu Ministerjum sprawiedliwości, poseł Hausner budżetu Ministerjum robót publicznych a poseł Pączek rent i emerytur.

W ich miejsce **komisja wybrała** referentem budżetu Ministerjum sprawiedliwości posła Łypacewicza, robót publicznych Posadzkiego a rent i emerytur posła Rygiera.

Następnie komisja **w obecności wicepremjera Bartla** przeprowadziła dyskusję nad budżetem prezydjum Rady ministrów. Referat wygłosił poseł Polakiewicz. Referent z uznaniem podkreślił, że zastosowanie w zarządzie centralnym **metody naukowej organizacji pracy dało poważne rezultaty** pod względem oszczędności.

Co się tyczy najwyższego trybunału administracyjnego to ilość spraw wpływających w ostatnim roku do trybunału sięga miesięcznie 2.500, wskutek czego wzrosły w znacznym tempie zaległości, które na 1 b. m. wynosiły 4.210 spraw.

W obecnym stanie rzeczy poszczególna skarga może być rozstrzygnięta nie **wcześniej jak po upływie półtora roku.** Przyczynią się do tego w znacznym stopniu brak pomieszczeń na co budżet przewiduje kwotę 250.000 złotych.

Przekształcenie Polskiej Agencji Telegraficznej na przedsiębiorstwo państwowe przyniosło dodatnie rezultaty w roku 1925, w którym PAT zamknął swą gospodarkę z nieznaczną **nadwyżką dochodów nad wydatkami co** w porównaniu z latami ubiegłemi jest poważnym sukcesem.

Referent podniósł następnie, że rozszerzenie agend agencji i postawienie jej na stopie handlowej z natury rzeczy wywołać musiało sprzeciwy i **krytykę ze strony sfer zainteresowanych.** Jeżeli chodzi o interesy krajowe i zagraniczne, to działalność PAT została wybitnie rozszerzona. Natomiast w projekcie na rok 1926-27 skasowano czasowo i tytułem próby placówki PAT w Paryżu, Moskwie, Londynie i Królewcu, przyczem uzasadniono krok ten tem, że informacje polityczne będą otrzymywane od sprzymierzonych agencyj zagranicznych, informacje zaś w sprawach polskich z tych krajów będą przekazywane PAT przez korespondentów nadzwyczajnych przy placówkach polskich. Redukcja placówek PAT przynajmniej w tak eksponowanych stolicach jak Paryż i Moskwa, zdaniem referenta jest eksperymentem i w sprawie tej komisja powinna wypowiedzieć swe zdanie.

W w y d a t k a c h nadzwyczajnych od PAT przewidziana jest kwota 60.000 zł. na koszta urządzenia międzynarodowej konferencji agencji sprzymierzonych, która odbędzie się w roku 1927.

W dyskusji zabierali głos posłowie Śliwiński, Michalski, ks. Kaczyński, Łypacewicz, Kwiatkowski, Wiślicki, Byrka i Hausner. Dwukrotnie również zabierał głos minister Bartel oraz dyrektor PAT Gorecki.

Po dyskusji komisja zgodnie z wnioskiem referenta przyjęła bez zmian budżet prezydjum Rady ministrów i podległych mu przedsiębiorstw.

Następnie komisja przeszła do rozpatrywania budżetu Najwyższej Izby Kontroli w obecności nowego prezesa **prof. Wróblewskiego.** Referował poseł Badzian. Po krótkiej dyskusji w czasie której wyjaśnień udzielał prezes Wróblewski i wiceprezes Niewiadomski komisja przyjęła budżet w drugiem czytaniu z tem, że paragraf 2 (wydatki osobowe) powiększono warunkowo o 100.000 złotych.

Dezyderaty urzędników Ministerjum sprawiedliwości.

URZĘDNICY ŻĄDAJĄ REORGANIZACJI MINISTERJUM, STABILIZACJI I PODWYŻKI PŁAC.

Warszawa, 18.11 (PAT)— Minister sprawiedliwości na audjencji w dniu 18 b. m. przyjął delegację stowarzyszenia urzędników Ministerjum sprawiedliwości w osobach prezesa Warnęskiego, wiceprezesa Czarkowskiego i sekretarza Wiśńickiego.

Wspomniani delegaci przedstawili ministrowi **dezyderaty stowarzyszenia w kierunku reorganzacji Ministerjum, stabilizacji, podwyższenia płac urzędnikom Ministerjum i obsadzenia wakujących etatów, zwracając uwagę ministrowi na szczególne upośledzenie pracowników o kwalifikacjach sędziowskich, którzy w porównaniu z sędziami i prokuratorami mają niższe stopnie służbowe i niższe uposażenie.**

Minister przyrzekł, że **życzliwie rozpatrzy przedstawione mu dezyderaty i w miarę możności przychyli się do ich uwzględnienia.** Następnie delegacja została przyjęta przez podsekretarza stanu Juljana Siennickiego.

Wybitny faszysta o marszałku Piłsudskim.

Warszawa, 18.11 (AW) W wywiadzie udzielonym pismu ziemiańskiemu „Dzień Polski“ przez przebywającego w Warszawie **wybitnego posła Franconiego,** który oświadczył, po scharakteryzowaniu faszyzmu i stosunku do kościoła i partyj politycznych, że minister Piłsudski robi w Polsce to samo, co Mussolini we Włoszech

Dyscyplina, którą p. minister Piłsudski do Polski wprowadził daje gruntowne podstawy pod gmach potężnej Polski.

Poseł Franconi twierdzi, że podobizna marszałka Piłsudskiego, będzie dlań najcenniejszą pamiątką jaką wywozi z Warszawy i będzie zawsze przypominać mu chwile spędzone z tym, który się stanie odnowicielem Polski.

Niespodziewany wynik głosowania angielskich górników.

Londyn, 18.11 (PAT) **Prawdopodobieństwo formalnego zlikwidowania strajku w przemyśle węglowym wydaje się obecnie znacznie mniejsze** z powodu wyniku głosowania nad rządowym projektem porozumienia. Obawy te potwierdza otrzymany wczorajszej nocy szereg wiadomości z wielkich okręgów węglowych **o ujemnych rezultatach głosowania.** Raporty, które napływają do głównej kwatery Związków górniczych w Londynie przedstawione będą jutro konferencji delegatów Związku

Na podstawie dotychczasowych wyników głosowania nie można jeszcze wnioskować o losie projektu porozumienia. Wiadomo natomiast, że sposób w jakim przeprowadzono głosowanie a mianowicie okręgami **okazał się prymitywny i niezadawalający.**

Jednocześnie z temi wiadomościami otrzymano inne świadczące o dalszym masowym powrocie górników do pracy.

W dniu dzisiejszym cyfra tych, którzy przystąpili do pracy w szybach wynosi około **400.000 osób, co stanowi jedną trzecią ogółu górników.**

Wedle panującej tu opinji głosowanie tajne i powszechne musiałoby dać wynik dodatni. W każdym razie związek centralny wywiera obecnie mniejszy wpływ na górników, a jeżeli rezultaty głosowania okręgami będą ujemne to pozycja związku stanie się wprost anomalją.

Ograniczenie eksportu na korzyść rynku wewnętrznego.

Warszawa, 18.11 (PAT) — Wobec licznych skarg na niedostateczną dostawę węgla na potrzeby rynku wewnętrznego Ministerjum komunikacji, poczynając od połowy października r. b., zaczęło stosować system ogólnego **ograniczenia eksportu na korzyść rynku wewnętrznego,** wskutek czego dopływ węgla wewnątrz kraju **znacznie się poprawił** i brak paliwa na rynku wewnętrznym zostanie naogół już usunięty.

Ministerjum komunikacji i nadal będzie stale pilnowało dostawy węgla z kopalń na rynek wewnętrzny, a poczynając od grudnia rb. zajmie się uregulowaniem dostawy dla poszczególnych grup odbiorców, którzy w myśl ogłoszonych przepisów zawczasu zgłaszają Ministerjum zapotrzebowanie.

Dopiero 1-go grudnia.

Warszawa, 18.11 (AW) Przewidziane najbliższe posiedzenie Sejmu nie odbędzie się wcześniej, jak w dniu 1 grudnia r. b.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 18.11 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.99, w obrotach prywatnych 9. Ogólnie zapotrzebowanie wynosiło 360.000 dolarów gotówką, które B. Polski całkowicie pokrył.

Paul Boncourt obrońcą b. następcy tronu rumuńskiego

Paryż, 18.11 (PAT) Wczoraj rozpoczął się przed sądem cywilnym proces, w którym morganatyczna małżonka księcia Karola rumuńskiego p. Lambrino domaga się **10 miljonów franków tytułem odszkodowania** za wyrządzone jej szkody moralne oraz **prawa nadania jej synowi nazwiska Hohenzollern.**

Księcia broni Paul Boncourt. Wyrok będzie ogłoszony za 8 dni.

Deruta na giełdzie paryskiej

Paryż, 18.11 (A. W.) — Dzienniki paryskie przynoszą wiadomość o derucie na giełdzie paryskiej. Środa była prawdziwym dniem giełdy paryskiej. **Funt angielski spadł niezwykle gwałtownie** do kursu 140, również i inne waluty znacznie ucierpiały na kursie. Ogółem spadek obcych walut wynosi 10 pr.

Subsydja sowieckie dla górników angielskich.

Moskwa 18.11 (A. W.) — Donoszą, że dnia 14 bm. sowiecki związek zawodowy wysłała górnikom angielskim dalszych 650 tys. funtów szterlingów.

Hindenburg w mundurze królewskiego gen. feldmarszałka.

Drezno, 18.11 (PAT) — W obecności prezydenta Rzeszy, który wystąpił w **mundurze królewskiego pruskiego generała feldmarszałka** odbyła się uroczystość poświęcenia **nowej kadeckiej szkoły piechoty.** Uroczystość nosiła charakter ściśle wojskowy. Prasa demokratyczna zwraca uwagę na to, że komendant szkoły oraz inni oficerowie przemawiający do **Hindenburga jako naczelnego wodza armji niemieckiej,** unikając starannie zwrotu prezydent Rzeszy.

PRZEGLĄD PRASY

Opozycjoniści z zasady

Niektóre z pism, zajmując się przejściem do opozycji P.P.S. oraz związanem z tem ustąpieniem z partji min. Moraczewskiego, wydają dość zgodną opinję o powodach które skłoniły P.P.S. do zajęcia stanowiska opozycyjnego. Powody te, to chęć ratowania swych wpływów wśród mas robotniczych.

„Gazeta Warszawska Poranna“ daje niezwykle wierny wizerunek partji P.P.S. pisząc:

Bezczelność P. P. S. wypływa nie z braku programu politycznego i socjalnego, **ale z nałogu pasożytowania na organizmie państwowym i społecznym.** Czy w Polsce deszcz, czy pogoda, zła czy dobra konjunktura, rządy takie lub owakie, radykalne czy konserwatywne, to dla P. P. S. wszystko jedno: **każdy rząd winien o jej istnieniu troskliwie pamiętać bez względu na to, czy raczy być ona w opozycji, „rzeczowej“ czy „zasadniczej“, czy raczy zachowywać „wolną rękę“, czy też uśmiechać się życzliwie.** Tem się też tłomaczy paradoksalne zjawisko, że nigdy się P. P. S. lepiej nie powodzi, jak wtedy, **kiedy uznaje się w „opozycji“, i właśnie o jej przejściu „do opozycji“ decyduje potrzeba polepszenia sobie doli.** Jeżeli dodać, że każdy rząd w Polsce, a specjalnie każdy rząd umiarkowany, dba o to, by organizacje komunistyczne zbyt szybko nie rozrastały się kosztem konkurencyjnej P. P. S., a czyni to w interesie państwa, to — zdaje się — **oblicze moralne opozycji P. P. S. zyska na pełni oświetlenia.**

Z przykrością, o przejściu do opozycji PPS. mówi półurzędowa „Epoka“.

Istotne natomiast znaczenie decyzji stronnictwa zawarte jest w słowach posła Marka, które cytujemy za „Robotnikiem“:

Opozycji tej nie możemy tylko zaznaczyć; musimy proklamować ją wobec całej klasy robotniczej i całej opinji.

Tu kryje się sedno rzeczy. Opozycja potrzebna jest stronnictwu nie dla obalenia Rządu, i nie dla ulicy Wiejskiej, lecz pro foro externo. Głos tej opozycji utonie bez skutku w podłej akustyce sali sejmowej, lecz stamtąd ma dobrnąć wszędzie gdzie huczą maszyny i warczą koła. **Ma dotrzeć do mas robotniczych, celem salwowania zagrożonego stanu posiadania partji, choćażby kosztem pewnej demagogji,** zwłaszcza demagogji przeoczeń i przemilczeń.

Tak oto wygląda „opozycja rzeczowa“ P. P. S. w oświetleniu prasy, nawet całkiem odmiennych kierunków i poglądów.

Nie porozumieli się...

Fakt powstania stronnictwa prawicowo-zachowawczego z księciem Radziwiłłem na czele a obejmującego i przemysłowców łódzkich z p. Maurycym Poznańskim przyjęty został przez prasę sanacyjną dość różnie: „Polska Zbrojna“ uważa za bardzo pożądane zjawisko powstanie tego tworu, a to ze względu na nowe wybory do Sejmu i konieczność stworzenia silnego prawego skrzydła dla... równowagi.

Mówi o Sejmie, o jego wadach, braku równowagi w nim, a obecnie stwierdzając, że Sejm nie odpowiada układowi sił w społeczeństwie tak pisze:

Czyż jaskrawym przykładem tego nie jest właśnie to, **co w składzie swoim obecnym umiera wprawdzie,** ale co odnowione przez skład osobowy jutro przez szereg lat znów żyć będzie i decydować będzie może o życiu nas wszystkich? **Sejm nasz od początku swego istnienia nie był zdolny do normalnego funkcjonowania,** czyli do pełnienia swych obowiązków wobec narodu, przedewszystkiem dla braku równowagi wewnętrznej. A przecież to dziwne ciało z niewykształconym i skłóconym korpusem środka, z przerostem lewicy i **z brakiem absolutnym strony prawej, reprezentującej zdrowe czynniki zachowawcze, obecnie i konieczne w każdym organizmie, będącym niczem innem,** jeno sumą przyczyn i skutków, łącznikiem żywym między wczorajszą i jutrzejszą formą życia, ten dziwny twór był emanacją całości.

„Głos Prawdy“ natomiast ma zgoła odmienną opinję o stronnictwie zachowawczem pod batutą Radziwiłła — Poznańskiego, rzucając taką zjadliwą uwagę:

Zewnętrzna strona tej eskapady, ma w sobie nawet wiele rzewności. Przymierze Radziwiłłów z Poznańskimi, herbu z trzosem, hreczki z bawełną — to **jakby dalszy ciąg historji Soplicy z** Junkrem, mniej romantyczny lecz za to podniesiony w skali. Gdy jednocześnie w Nieświeżu i Łodzi wznoszą się kielichy z okrzykiem: „Kochajmy się“ i rozchylają ramiona do uścisku — jesteśmy pełni podziwu dla ducha czasu który tak wysoko wyniósł szlachectwo złota.

Ale ta sama scena przetłomaczona na język gospodarczy i na język polityczny ma znacznie mniej czaru, albowiem reżyserem jej nie był rozsądek. Gospodarczo — małżeństwo przemysłu z obszarnictwem jest związkiem niebezpiecznym, narażonym na silne wstrząsy wewnętrzne i burzliwy rozwód.

Najwidoczniej organy sanacji nie porozumiały się, jak ustosunkować się do nowego sprzymierzenia w Rządzie i konkurenta w sympatjach... premjera.

Senat w obronie wywłaszczonych obywateli polskich w Rumunji.

OBRADY SENACKIEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 18.11 (PAT) — Senacka komisja spraw zagranicznych i wojskowa obradowały nad ratyfikacją traktatu gwarancyjnego między Polską i Rumunją.

Referent senator Kimowski podkreślił główne różnice między obecnym a poprzednim traktatem zawartym w roku 1921 **polegające na rozciągnięciu wzajemnych gwarancyj aliantów na całość granic kontrahentów** podczas gdy dawniejszy traktat odnosił się tylko do granicy wschodniej. Ponadto stwierdził że zmiana ta nadaje obecnemu traktatowi charakter gwarancji ogólnej wzorowanej na traktatach locarneńskich **i nie zwraca się bynajmniej przeciwko komukolwiek,** bądź pozostawiając zatem państwu polskiemu swobodę zawierania podobnych traktatów z innemi państwami.

W toku dyskusji zabierali głos marszałek Trąmpczyński, senatorowie Lubieński Woźnicki, Szereszewski oraz obecny na posiedzeniu minister spraw zagr. Zaleski i poseł polski w Bukareszcie Wielowiejski. Ze strony przedstawicieli Senatu wysunięto zarzut, że ważna **sprawa wynagrodzenia wywłaszczonych właścicieli ziemskich** Polaków w Bessarabji nie została dotychczas przez rząd rumuński załatwiona, **w myśl słusznych żądań polskich narówni z wywłaszczonymi obywatelami innych państw, którym rząd rumuński przyznał i wypłacił dostateczne wynagrodzenie.** Mówcy podkreślali, że obywatele polscy nie mogą być pokrzywdzeni w swoich sprawach nie mogą być również traktowani gorzej od obywateli nawet takich państw, z któremi nie wiążą Rumunję żadne umowy międzynarodowe.

Senator Lubieński złożył wniosek aby w razie nieuwzględnienia żądań polskich w tej mierze wprowadzić zmianę do traktatu a mianowicie, że ulega on wypowiedzeniu ze strony Polski po roku jeżeli do tego terminu obywatele Polski nie zostaną odszkodowani wedle zasad praktykowanych w stosunku do obywateli najwięcej uprzywilejowanego państwa.

Wobec wyjaśnień złożonych przez przedstawiciela Rządu wniosek ten nie był narazie poddany pod głosowanie a komisja odroczyła swe obrady do czwartku 25 bież. m

Zaostrzenie sytuacji wewnętrznej w Czechach

Praga, 18.11 (PAT.) — Wskutek zerwania rokowań między słowacką partją ludową a premjerem Szwehlą wewnętrzna sytuacja polityczna zaostrzyła się.

Nieprawdziwe pogłoski.

Berlin, 18.11 (PAT) — Prasa donosi że między kurją papieską a rządem pruskim toczą się rokowania w sprawie zawarcia konkordatu. Pogłoski o rokowaniach celem zawarcia konkordatu z rządem Rzeszy są nieprawdziwe.

Djadem Katarzyny sprzedany będzie w Ameryce.

Berlin, 18.11 (A. W.) — „Vossische Zeitung“ donosi z Moskwy, że djadem carycy Katarzyny wartości **52 miljonów dolarów** znajduje się obecnie w drodze do Ameryki, gdzie ma być sprzedany.

Pałac Ogińskich sprzedany

Kowno, 18.11 (PAT) Dzienniki kowieńskie donoszą, że historyczny pałac książąt Ogińskich w Retowie został sprzedany na licytacji Miejscowi osadnicy, którzy pałac ten nabyli mają go w najbliższym czasie zburzyć.

Posiedzenie Sejmu Śląskiego.

SZYBKIE TEMPO PRACY. — O KONFISKATY PISM POLSKICH NA ŚLĄSKU.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu — izba uporała się dość szybko z porządkiem dziennym — więcej natomiast czasu zajęły wnioski nagłe, których zgłoszono kilka, a między innemi i w sprawie konfiskat pism na Śląsku na podstawie nowego dekretu prasowego.

Załatwiono więc sprawozdanie Komisji agrarnej i socjalnej w sprawie memorjału wniesionego przez Związek pracodawców rolnych i leśnych województwa Śląskiego, zawierający projekt ustawy o utworzeniu jednolitej Kasy chorych dla robotników rolnych i leśnych w tym sensie, że sprawę tę odesłano do komisji prawniczej.

Przyjęto również sprawozdanie komisji socjalnej w przedmiocie wniosku nagłego klubów NPR. i Ch.D. o podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych.

Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji socjalnej, dotyczące projektu ustawy o nowem ustaleniu wartości zobowiązań — wynikających z przepisów o ubezpieczeniu od wypadków przy pracy.

Przyjęto również w drugiem i trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji oświaty w sprawie projektu noweli do ustawy z 8 lipca 1925 r. i z 20 sierpnia 1926 r. w przedmiocie uposażenia funkcjonarjuszów województwa Śląskiego tudzież funkcjonarjuszów związków komunalnych.

Wreszcie izba uchwaliła wniosek Rady wojewódzkiej, dotyczący projektu ustawy o jednorazowym zasiłku dla urzędników województwa Śląskiego.

Po załatwieniu porządku dziennego — marszałek zawiadomił Izbę, że wpłynęły wnioski nagłe: wszystkich klubów, by nowe koncesje na Śląsku udzielano na podstawie par. 33 niemieckiej ustawy przemysłowej, obowiązującej dotychczas; posła Matheja i tow. w sprawie ubezpieczenia w Funduszu bezrobocia wszystkich robotników, zajętych przy regulacji Wisły i przy innych robotach, prowadzonych przez województwo; wreszcie wniosek klubów Ch. D. i N.P.R., w sprawie konfiskat pism polskich na Śląsku w okresie wyborczym.

Poseł Janicki (Ch. D.), który uzasadniał ten wniosek w dłuższem przemówieniu stwierdził, że wspomniane a skonfiskowane artykuły w przeddzień i w dzień wyborów byłyby w znacznej mierze wpłynęły na wyborców i przyczyniły się do zdobycia większej ilości głosów polskich. Skonfiskowane artykuły były tego rodzaju, że pod nimi mógł się podpisać każdy Polak. Nie zawierały one nic takiego — za co należałoby je konfiskować.

Poseł Janicki odczytuje następnie skonfiskowany numer „Polonji“ z artykułem mecenasa Kobylińskiego.

Marszałek zwraca posłowi uwagę, by się ograniczył do skonfiskowanych ustępów — jednak na sprzeciw posła Rakowskiego, który nie mógł nigdzie tego numeru „Polonji“ dostać i z nim się zaznajomić zezwala na odczytanie całego artykułu.

W czasie czytania posłowie niemieccy, a w szczególności poseł Pandt z Bielska — przerywają mówcy. Wreszcie część posłów niemieckich opuszcza salę.

Po odczytaniu i uzasadnieniu wniosku załatwiono go w ten sposób, że wraz ze stenogramem przemówienia posła Janickiego przedłożony on zostanie wojewodzie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

L. H.

Wiadomości ze stolicy.

SPRAWA O NADUŻYCIA W MARYNARCE. Sprawa komandora Bartoszewicza, trwająca już miesiąc i ujawniająca szereg skandalicznych machinacyj i nadużyć w marynarce — nie ma się wcale ku końcowi. Za parę dni nastąpi odczytanie kilkunastu grubych tomów dokumentów i przemówienia stron. Wyrok nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia

PIERWSZE CZOŁGI ZBUDOWANE W POLSCE. W środę rano w centralnych zakładach samochodowych na Pradze odbyło się poświęcenie 11 nowych czołgów, po raz pierwszy wykonanych całkowicie w polskich warsztatach samochodowych. Na uroczystości tej był obecny Prezydent Rzplitej.

WALKA Z NIERZĄDEM. W związku z rozwielmożnionym w ostatnich czasach w Warszawie nierządem Komisarjat Rządu zamierza przystąpić do wysiedlenia do miejsc urodzenia wszystkich prostytutek, przebywających w Warszawie, a pochodzących z prowincji. W najbliższym czasie opuści stolicę 3000 upadłych kobiet.

NOWY KAPELAN PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. prałat Tokarzewski, na własne żądanie ustępuje z tego stanowiska i z polecenia ks. kardynała Kakowskiego, obejmuje obowiązki proboszcza parafji Grodzisk i dziekana grodziskiego. Na urząd kapelana Prezydenta powołany został dotychczasowy proboszcz i dziekan grodziski. ks. Bojanek, kanonik kapituły łowickiej

MORDERSTWO NA TLE POLITYCZNEM. Powtarzające się od pewnego czasu krwawe rozprawy polityczne wśród robotników warszawskich, przybierają już charakter złowrogiego, tajemniczego systemu. W dzielnicy wolskiej padł znowu w środę ofiarą zakonspirowanej zmowy partyjnej młody, 21-letni robotnik. Około g. 9-ej wiecz. na zbiegu ulic Młynarskiej i Sołtyka rozległo się kilka szybko po sobie następujących strzałów rewolwerowych, poczem rozdarł powietrze przeraźliwy krzyk. Na miejsce krwawej rozprawy przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził, że nastąpiła śmierć ofiary wskutek 3 ran postrzałowych w głowę. Z notatek, jakie policja znalazła przy zabitym, ustalono, iż nazywał się on Konstanty Anyszewski (Ogrodowa 28) i liczył lat 21. Anyszewski wyszedł wczoraj z domu o g. 2 popoł. Miał on się spotkać z kolegami, którzy często odwiedzali go w domu. Anyszewski należał do związku zaw. rob. budowlanych. Związek ten opanowany jest przez komunistów.

STUDJUM SAMORZĄDOWE. Przy Wydziale nauk politycznych i społecznych wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie zostało utworzone studjum samorządowe, poświęcone dokształcaniu pracowników samorządowych (miejskich, powiatowych i gminnych). Studjum to rozpoczyna się pierwszym 5 miesięcznym kursem dokształcającym dla pracowników samorządów miejskich, powiatowych i gminnych w czasie od stycznia do maja 1927 r. Na kurs mogą być dopuszczeni wszyscy pracownicy samorządowi, w służbie pozostający. Kurs ten będzie podzielony na dwie grupy 1) dla pracowników miast większych i samorządu powiatowego, 2) dla pracowników miast mniejszych i samorządu gminnego. Program wykładów będzie przytem tak rozłożony, aby pracownicy miast mniejszych i samorządu gminnego, o ile zechcą, mogli również uczęszczać na wykłady dla pracowników miast większych i samorządu powiatowego, aby móc się w ten sposób przygotować do służby w tych samorządach. Zarządy główne Związków pracowników samorządowych (powiatowych, miejskich i gminnych) postanowiły wziąć na siebie zadanie dostarczenia mieszkań przybywającym do Warszawy, uczestnikom kursu. Opłata za naukę za 5 miesięczny kurs prawdopodobnie nie przeniesie kwoty 150 złotych Kurs ukończy się egzaminem przy udziale delegata Ministerjum spraw wewnętrznych. Zgłoszenia kandydatów na kurs należy nadsyłać na ręce dziekana Wydziału nauk politycznych i społecznych wolnej wszechnicy polskiej, Warszawa, ul. Śniadeckich nr 8. Należy się spodziewać, że samorządy ułatwią swoim urzędnikom wzięcie udziału w tym kursie, przez udzielenie im urlopów i ewentualne pokrycie w całości lub części opłat za naukę

Łódź na falach.

Obecny rząd niemiecki Marxa i Stresemana przyrównać można do łodzi, usiłującej przepłynąć między dwoma falami i kołysanej bądź to przez jedną, bądź drugą.

Okres przewagi socjalistycznej w budowie republiki niemieckiej, któremu początek dała rewolucja listopadowa r. 1918-ego i który dał Niemcom republikańskim prezydenta Eberta, kanclerzy Scheidemanna, Hermana Müllera i innych, już minął, a szczątki jego przechowują się jeszcze w rządzie pruskim, któremu przewodniczy socjalista Braun, w sposób zresztą bardzo powściągliwy i umiarkowany. Kłopoty i rozczarowania zużyły popularność socjalistów i w wyższym jeszcze stopniu demokratów i pozwoliły nacjonalistom niemieckim, odpowiedzialnym za niedolę wojenną, osiągnąć znaczne sukcesy. Socjaliści, atakowani z lewej strony przez komunistów, zagrożeni utratą popularności, zajęli w stosunku do kombinacyj rządowych stanowisko ostrożnej rezerwy, popierając rząd przedewszystkiem w kwestjach polityki zagranicznej, zmierzającej do pojednania się z dawnymi przeciwnikami i do wyciągnięcia z tej metody postępowania jak największych dla Niemiec korzyści.

Z drugiej strony nacjonaliści przeszli do polityki aktywnej, zmierzającej do powrotu do władzy. Nie mogąc oficjalnie przyjąć prowadzonej przez sfery rządowe polityki pojednania musieli się jej przeciwstawiać raczej pozornie, przyczem opozycja ich służyła za taran wymuszający na przeciwnikach coraz to dalsze ustępstwa pod pozorem, że należy wzmocnić stanowisko ustępliwego rządu i przyczynić się do uspokojenia opinji niemieckiej.

Gabinety stronnictw środka, od Luthra do Marxa, rządziły uzyskując w sprawach zagranicznych większość przy pomocy socjalistów, a lawirując w sprawach wewnętrznych między stroną prawą i lewą parlamentu. Stronnictwa rządowe w tendencjach swoich, programach i sympatjach są podzielone. Ludowcy Stresemanna, korzy opierając się o wielki przemysł i warstwy zamożne, są oportunistycznymi półmonarchistami, półrepublikanami, a wewnętrznie ciążą raczej ku nacjonalistom, choć w obecnej sytuacji chęć utrzymania się przy władzy i trzeźwa ocena położenia powojennych Niemiec każą im współdziałać z partjami na lewo. Również w centrum katolickiem spostrzegamy dwa skrzydła. Prawicowe, potężne za czasów monarchji, opierało się na wyższem duchowieństwie i na arystokracji katolickiej. Straciło wpływy po przewrocie, lecz w miarę wzmagania się szans konserwatywnych i ono odzyskiwać poczęło dawne swe znaczenie i pod kierunkiem Adama Stegerwalda, przywódcy robotników chrześcijańskich, dążyć poczęło do kooperacji z nacjonalistami w sposób tak skuteczny, że przywódca lewego odłamu, dr. Wirth, były kanclerz, chwilowo musiał opuścić klub parlamentarny centrum. Dr. Wirth jednak, przeprowadziwszy gwałtowną kampanję na zgromadzeniach w kraju i na posiedzeniach ciał partyjnych, odniósł zwycięstwo i z triumfem powrócił do Francji. Wpływy reakcyjne z centrum są chwilowo zahamowane, nawet Stegerwald odrzuca obecnie myśl sojuszu z konserwatystami, lecz mimo to, przy korzystnej sposobności, mogą odżyć na nowo. Demokraci są stosunkowo najbardziej zdecydowanymi republikanami i postępowcami, lecz nawet minister spraw wewnętrznych dr. Kultz, który jest ich przedstawicielem, w rządzie miewał chwile słabości, że nie wymienimy już ministra Reichswehry Gesslera, znanego z ustępliwości dla organizacyj reakcyjnych i monarchistycznych.

Stanowisko jednak rządu jest tak niepewne w parlamencie, że nasuwa się konieczność decyzji, wyboru między socjalistami i nacjonalistami w celu rozszerzenia większości rządowej. Energiczniejsi zawsze nacjonaliści rozpoczęli ofenzywę, popierając w sposób niespodziewany wnioski socjalistyczne o podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych w tym jedynie celu, aby rząd postawić w trudnem położeniu, zmusić go do ustąpienia, albo do starania się o ich względy. Rezultat jednak był odwrotny. Manewr nacjonalistów był tak bezwzględny i cyniczny, że rząd rozpoczął pertraktacje ze socjalistami, tak w sprawie zasiłków, jak i ogólnej sytuacji parlamentarnej.

Narazie wysunięto koncepcję t. zw. „wielkiej koalicji" między stronnictwami środka a socjalistami, która z czasem mogłaby zmienić się w jawną wielką koalicję. Decyzja leży w znacznej mierze w ręku socjalistów. W stronnictwie socjalistycznem najpoważniejsi politycy, byli kanclerze i ministrowie skłaniają się ku współdziałaniu i wstąpieniu do rządu, funkcjonarjusze partyjni natomiast i agitatorzy pragnęliby ze względów taktycznych i wyborczych nie angażować partji, tembardziej, że lewicowy rezultat wyborów w Saksonji daje im dużo do myślenia. A również stanowisko stronnictw środka, jako całości, nie jest jeszcze pewne, ani zdecydowane.

Widzimy więc, że łódź rządowa nie dopłynęła jeszcze do portu i dalej kołysze się na falach.

Berlin, w listopadzie. K. ski.

Nowa polityka misyjna Watykanu.

Bez głośniejszego echa w pozytywnej prasie minęła wiadomość o **wyświęceniu osobiście przez Papieża aż sześciu naraz rodowitych Chińczyków na godność biskupią.** Tyle tylko, że fakt ten zanotowały redakcje dzienników... i to nawet nie wszystkich. A jednak ten, tak pozornie mało znaczący fakt, posiada niezwykle głębokie przyczyny i jest do najwyższego stopnia znamienny. Oznacza on pierwsze praktyczne rozpoczęcie nowej orjentacji Rzymu w dziedzinie misyjnej — orjentacji, której założenia ideologiczne znajdujemy w wydanej w lutym rb. encyklice „Rerum Ecclesiae".

Otóż owa nowa orjentacja Watykanu jest rezultatem stwierdzenia kilku, światowej doniosłości, zjawisk i wyciągnięciem z nich konsekwencji. Sprowadza się zaś w praktyce do następującego programu: **wyzwolić katolicki kościół kolorowy z wyłącznego kierownictwa i opieki białych misjonarzy,** a losy jego oddać w ręce miejscowego, tubylczego kleru, stworzyć taki stan, aby za katolicyzm np. chiński odpowiadali Chińczycy, zupełnie tak samo, jak za katolicyzm polski odpowiadają dziś Polacy, nie kto inny. Krótko mówiąc, jest to program zupełnego wyzwolenia katolickich kolorowych ugrupowań z pod ręki europejskiej, która je dotąd prowadziła.

Nie można dość silnie podkreślić doniosłości tego programu. Narazie jednak nie o nich pisać będziemy, lecz o przyczynach i rozważaniach, które skłoniły Watykan do wysunięcia tego programu.

Bodaj czy nie na pierwszy plan wysuwa się tu **stwierdzenie zupełnego bankructwa autorytetu europejskiego wśród ras kolorowych** i upadku tem naszego białego prestiżu. Opieka i pomoc państw kolonialnych stała się dla propagandy katolicyzmu już nietylko że bezużyteczną, lecz nawet szkodliwą i utrudniającą mu powodzenie: dalsze płynięcie katolicyzmu pod białą flagą wszelkie jego szanse unicestwiało. Rozwój kolorowych nacjonalizmów, głębokie psychiczne przeobrażenia w łonie mentalności tubylczej, wyrastające wśród ras kolorowych poczucie równości z „europeizmem", silny wśród nich rozwój tendencji do wyzwalania się z pod ekonomiczno-politycznej predominacji europejczyków itd. — wszystko to są momenty, które na decyzji Watykanu zaważyły.

Zaważyły tu również względy natury jeszcze głębszej, jak np. dojście do przekonania, że cywilizacja niektórych zwłaszcza narodów kolorowych, acz odmienna od cywilizacji europejskiej, są wielce szacowne, a pod względem kulturalnym bardzo nieraz wartościowe... **Wykryto w nich olbrzymie skarby etyczno-moralne, które katolicyzm wyzyskać powinien.**

Wreszcie wyniszczenie materjalne Europy zmniejszenie się w niej ducha ekspansji i upadek w niej powołań misjonarskich niemałą rolę tu też odegrały.

Na zakończenie zwróćmy uwagę na jeden jeszcze szczegół — zasady równości między ludźmi, którą kościół przeprowadza w praktyce życia międzyrasowego... tem samem podcinając moralne podstawy koncepcji imperjalizmów kolonjalnych i orjentując nas na zgoła inną etyczną płaszczyznę wielkich zagadnień interkontynentalnych i międzyrasowych.

K. ski.

Przyczyny zapotrzebowania robotnika polskiego w Belgji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Antwerpja, w listopadzie.

Sprawa emigracji polskiej dość szeroko była już omawianą w prasie. Rozpatrywaną jednak była przeważnie z punktu widzenia państwowego, jako rozwiązanie problemu, który stale i coraz to ciężej nakładał się na barki zmieniających się rządów.

Przyczyny, jakiemi kierowały się kraje imigracyjne sprowadzające robotnika polskiego, były bardzo pobieżnie traktowane, osoba zaś najwięcej zainteresowana t. j. robotnik, nietylko o tych przyczynach nie był poinformowany, lecz nawet nie był uświadamiany o warunkach pracy i bytowania na obczyźnie.

Poznanie tych powodów, dla których kraje imigracyjne zmuszone są do sprowadzania siły roboczej, dokładne uświadomienie sobie powodu specjalnego zainteresowania robotnikiem polskim, mogą być atutami wielce poważnemi przy omawianiu i obronie warunków i wynagrodzenia naszego robotnika.

Belgja, kraj o stałym choć bardzo słabym przyroście ludności, o gęstości zaludnienia największej w Europie, stale wzmaga swe zapotrzebowanie na siłę roboczą. Dokładnie jednak uświadomić sobie trzeba, że zapotrzebowanie to, choć sfery rządzące Belgji żywo są zaniepokojone słabym przyrostem ludności, **nie przybrało jednak jeszcze kształtów zagadnienia państwowego,** jak to np. mamy we Francji: jest ono dotychczas problemem sfer przemysłowych i specjalnie przemysłu górniczego. Nasuwa się pytanie, dlaczego przemysł, a specjalnie górniczy ma niedobór siły roboczej? Dlaczego braki te zapełniane są robotnikiem polskim?

Odpowiedzi należy szukać nietylko we wspaniałym rozwoju przemysłu belgijskiego. Biorąc ostatni spis ludności Belgji z roku 1910 znajdujemy:

29	proc.	ludności	stanowią	nieżonaci,
16	„	„	„	małżeństwa bezdzietne.
16	„	„	„	„ o 1 dziecku.
15	„	„	„	„ o 2 dzieciach.
10	„	„	„	„ o 3
14	„	„	„	„ o 4 i więcej dzieciach

Rodziny arystokracji, robotnicze, urzędnicze i część mieszczańskich zaliczyć można do kategorji 1, 2, 3, 4. Do 5, 6-tej podciągnąć można rodziny fermerów, rybaków i włościan. Dane kategorji 1, 2, 3, 4-tej wskazują, że klasa robotnicza nie rosła swych szeregów, lecz zanika powoli. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w poglądach robotnika belgijskiego, podanych mu przez związki socjalistyczne. Dyrektor jest bogaty, a ma jedno, dwoje dzieci, pocóż ty masz mieć więcej. Sam będziesz biedę klepał, dzieci twe teraz i w przyszłości też będą biedowały. Jedno lub dwoje dzieci wystarczy. Myśli te, wprowadzone w czyn, przerzedzają szeregi robotników belgijskich.

Dane te statystyczne wykazują przyczynę braku sił roboczych w przemyśle wogóle, nie wskazuja nam jednak powodów specjalnego zapotrzebowania robotnika w górnictwie. Powodów tych należy szukać w psychologji robotnika belgijskiego. Raczej spokojny niż ruchliwy, dąży każdy z nich do zabezpieczenia wygodnej przyszłości. Spokojna renta była dotychczas celem robotnika belgijskiego. Do celu dąży on jednak nie drogami najkrótszemi, lecz najwięcej bezpiecznemi i najwięcej wygodnemi. Choć praca w kopalni na dole jest jedną z najlepiej płatnych, to jednak robotnik belgijski raczej zgodzi się wziąć mniej płatną na powierzchni, niż będąc lepiej płatnym podlegać niebezpieczeństwom i niewygodom pracy na dole. Tylko niefachowi i najbiedniejsi przyjmują pracę w kopalni. Pracują oszczędzając z myślą o rencie, którą uważają jako kres pracy w kopalni dla siebie i dla swego potomstwa.

Powody, przytoczone powyżej, niechęć do swej pracy górnika belgijskiego, pogłębione stałą myślą zaoszczędzenia swemu potomstwu niebezpieczeństw pracy na dole, przyczyniają się, że specjalnie szeregi górników przerzedzają się z roku na rok.

Niedobory te trzeba uzupełniać. Rzesze bezrobotnych Włoch, Bułgarji, Serbji, Niemiec, Polski itp. ofiarują swe usługi. Jednakże tylko zaofiarowiane pracy rąk najwięcej fachowych i najtańszych może być brane w rachubę. Tym warunkom odpowiadają masy bezrobotnych Polski i Niemiec. Przy wyborze z pośród tych dwuch narodów, decydował tak zwany „sentyment narodowy". Choć opinja o Polakach w Belgji przejawia się wyrażeniem „soûl comme polonais" (pijany jak Polak), „sentyment" i taniość robotnika polskiego zwyciężyły — żaden Niemiec do kopalń belgijskich nie jest przyjmowany.

Reasumując, można wysnuć wniosek, że opierając się na przytoczonych wyżej przyczynach, byłoby dużą stratą dla naszej emigracji niewykorzystanie konjunktur, jakie można teraz znaleźć w Belgji w zapotrzebowaniu na naszego robotnika-górnika.

Inż. Wacław Lewandowski.

Umowa handlowa polsko-czechosłowacka.

Data 6 listopada 1926 r. przeszła prawie bez echa w społeczeństwie. Nasłuchując z wytężoną uwagą odgłosów walk politycznych w Warszawie, społeczeństwo nie zauważyło, że na zachodnio-południowej rubieży Rzeczypospolitej w dniu tym dokonał się akt niezwykłej wagi.

Oto w dniu 6 listopada rb. weszła nareszcie w życie polsko-czeskosłowacka umowa handlowa. Przez historyczny ten akt wchodzą stosunki nasze z jednym z ważniejszych naszych sąsiadów w fazę normalnej, pokojowej współpracy. Era wzajemnych, niezbyt rzadko głośnych i gorących zatargów, została tem samem zakończona. Godzi się tedy retrospektywnie parę słów przynajmniej poświęcić temu dla dalszej konsolidacji państwa polskiego niewątpliwie doniosłemu zdarzeniu.

Traktat handlowy polsko-czechosłowacki został po długich konferencjach podpisany przez pełnomocników obu stron dnia 23 kwietnia 1925 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikował go ustawą z dnia 30 lipca 1925 r. Jak z tego widać, minęło prawie 15 miesięcy od chwili, kiedy traktat został podpisany, do chwili, kiedy wszedł w życie.

Przyczyną tego niewspółmiernego opóźnienia były tarcia między kontrahentami, które niespodziewanie wybuchły już po podpisaniu umowy.

Oto Polska dwukrotnie w r. 1925 podwyższała taryfę celną, naodwrót zaś Czechosłowacja wydała zarządzenia, skierowane przeciw polskiemu eksportowi bydła i nafty. Musiano przystąpić do ponownych żmudnych i przewlekłych rokowań. Uzgodnione nareszcie stanowisko obu państw znalazło swój wyraz w dwuch dodatkowych protokułach z daty 3 lipca 1925 i 21 kwietnia 1926 r. Wypełniono też lukę w poprzednim traktacie, dołączając doń konwencję weterynaryjną.

Obecnie tedy traktat handlowy polsko-czechosłowacki składa się z podstawowej umowy z 30-4 1925 r. i dodatkowych protokułów z 3-7 1925 i 21 kwietnia 1926 r., tudzież konwencji weterynaryjnej z 4-7 1926 r. Akty dodatkowe wszystkie zostały ogłoszone w dzienniku ustaw Nr. 111 z dnia 6 listopada 1926 r. i w tym dniu, jak na wstępie wspomniano, weszły w życie.

Trudno w ramach krótkiego artykułu dziennikarskiego kusić się nawet o analizę traktatu, albowiem temat ten dotyka całego szeregu problemów i zagadnień gospodarczych i wymaga obszerniejszego ujęcia.

Z obowiązku publicystycznego należało jednak utrwalić i przypomnieć fakt traktatu i niewątpliwie z punktu pokojowego rozwoju państwa polskiego — nader korzystny.

Po nie mających większego znaczenia gospodarczego traktatach handlowych polsko-francuskim, polsko-greckim i polsko-węgierskim — jest to pierwszy z rzędu traktat handlowy z ważnym i poważnym sąsiadem zawarty.

Adw. Juljan Kowalski.

Z prawosławia na katolicyzm

Pisma wileńskie donoszą, że kapłani prawosławni Musatow i Miller przeszli na katolicyzm obrządku wschodniego. Ksiądz Miller ma zamiar założyć pierwszą parafję katolicką obrządku wschodniego na Polesiu

ZYGZAKIEM.

Herb i łódzka bawełna.

Do Łodzi przybyli wybitni przywódcy stronnictwa zachowawczego z księciem Januszem Radziwiłłem. Przybyłych przyjął w swym pałacu p. Maurycy Poznański, poczem przystąpiono do obrad politycznych.

(Z pism codziennych).

Niejeden dumny książe Radziwiłł,
Leżąc już w grobie mocno się zdziwił
Z tej wielkiej przejażdżki do Łodzi.
I że tak w przyjaźń całkiem zupełną
Wpadł herb książęcy z łódzką bawełną
I że to nikomu nie szkodzi.

—

O, nie czyń, panie kochanku, hałasu,
Bo to się dzisiaj nazywa — Duch czasu.
Niech cię to zbytnio nie zraża.
Zresztą i dawniej wszak bywało w modzie,
Że każdy szlachcic i pan na zagrodzie
Miewał swojego pachciarza.

Ćw.

Goście japońscy w Grodźcu.

W ubiegły poniedziałek Grodziec dostąpił niezwykłego zaszczytu goszczenia w swych murach sześciu przedstawicieli największego koncernu cementowego w Japonji, którzy przybyli tutaj wraz z dwoma przedstawicielami przemysłu duńskiego w Danji. Głównym celem tej wycieczki synów ziemi wschodzącego słońca było dokładne zapoznanie się najnowszemi urządzeniami technicznemi, zastosowanemi obecnie w fabryce cementu „Grodziec“ Zakładów Solvay w Polsce. Należy nadmienić, iż rozpoczęta przed niespełna dwoma laty rozbudowa fabryki cementu już jest na ukończeniu, oraz że tam znalazły zastosowanie najnowsze zdobycze techniki doby obecnej dzięki temu fabryka cementu „Grodziec“ osiągnęła dziś tak pod względem urządzenia jak i zdolności produkcyjnej pierwsze miejsce w świecie, co właśnie zainteresowało sfery przemysłu cementowego kuli ziemskiej i dlatego też mieliśmy sposobność gościć u nas przedstawicieli tego przemysłu z Japonji i Danji, którzy z podziwem i uznaniem wyrażali się o zwiedzonych objektach, będących tworem nowoczesnej wiedzy.

Prócz cementowni goście zwiedzili również kopalnię „Grodziec I“, gdzie również mieli możność podziwiać najnowsze urządzenia mechanizmu, służące do wydobywania węgla. Przy zwiedzaniu kamieniołomów goście specjalnie zainteresowali się kamieniem, używanym do wyrobu cementu, przyczem stwierdzili identyczność składników chemicznych tutejszego kamienia z kamieniem japońskim. Goście zabrali z sobą kilka próbek kamienia, aby je zawieźć do dalekiej Japonji dla pokazania ich swym ziomkom. Kamienie te jednocześnie staną się żywą pamiątką z chwil, spędzonych w Grodźcu.

Po spożyciu podwieczorku u państwa dyrektorstwa Zarębskich, goście odjechali do Katowic, aby udać się w dalszą drogę do Czechosłowacji.

MIGAWKI.

Nasze telefony.

Jest prawdziwą udręką i męczarnią dostać połączenie telefoniczne między Sosnowcem a Katowicami. Otrzymawszy zaś połączenie, czeka się kilka minut, słuchając chrypiącego szumu na linji, przerywanego co chwilę zapytaniem z centrali:

— Pan mówi?

— Nie, proszę pani, czekam...

Po takiej odpowiedzi następuje chwila ciszy, którą za chwilkę zamąci taki np. odgłos dołączonej figlarnie cudzej rozmowy:

— Pan Pomeranc?

— Ależ nie...

— Co pan sobie myśli z tem protestem?

— Na miłość boską, dajże mi pan spokój!

— Ładny z pana gość. To za takie żyto...

I znów nabrzmiewa szum chrapliwy na linji i przedłuża się lekcja cierpliwości.

— Pan mówi? — odzywa się centrala, która, nie czekając na odpowiedź, znika natychmiast, tak że trudno odpowiedzieć na jej retoryczne pytanie.

Abonent jest już w siódmych potach, klnie paskudnie, poci się, ale z rozmowy nie może niestety zrezygnować.

— Panie Pomeranc — odzywa się znów wmieszany w tę telefoniczną aferę poprzedni interlokutor.

— Niech pan najpierw weksel zapłaci! Ładny gość...

A tymczasem w telefonie szum przechodzi w suchy trzask, w jęki niesamowite i wreszcie — stop! — zapanowała cisza.

Abonent, który czeka na połączenie z Katowicami, trzyma kurczowo słuchawkę przy uchu, jest blady i nic już mówić nie może.

— Pan mówi? — nadaremnie pyta centrala.

Cisza jednak pomogła i w głosie płynącym z centrali daje się teraz odczuć kobiecą tkliwość o los nieszczęsnego człowieka.

— Pan mówi?

Abonent nie mógł odpowiedzieć, gdyż omdlały zesunął się na ziemię.

X.

Wybory w kopalniach i fabrykach.

CHARAKTERYSTYCZNY REZULTAT WYBORÓW NA KOPALNI TOW. HR. RENARD.

Robotnicy kopalń i fabryk żyją obecnie pod znakiem wyborów mężów zaufania i delegatów robotniczych. Serję takich wyborów rozpoczęto na kop. Tow. Hr. Renard, gdzie w ub. środę odbyły się wybory 22 mężów zaufania. Robotnicy głosowali na 2 listy: nr 1 „Praca Polska“ i nr 2 PPS. Na pierwszą z tych list padło 294 gł., na drugą 1282 gł., wobec czego „Praca Polska“ ma 4 mężów zaufania, a PPS 18. Ogółem w glosowaniu brało udział 72 proc. robotników. Jeżeli się zważy, że kop. Tow. Hr. Renard była dotychczas twierdzą komunizmu i socjalizmu, to liczba głosów, która padła na Związek „Praca Polska“ świadczy o znacznem rozprzestrzenieniem się wpływów tego związku i jest poważnem jego zwycięstwem.

W nadchodzącą sobotę o godzinie 10 rano odbędą się wybory 4 delegatów robotniczych w walcowni Milowice.

Bardzo interesująco zapowiadają się wybory mężów zaufania na kop. Saturn. Wybory te odbędą się w nadchodzący poniedziałek.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 Piątek

Dziś Elżbiety Kr. Wd.
jutro Feliksa Walez.
Wsch. słońca 7 01
Zach. „ 3 42

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Piątek 19-11 teatr nieczynny.

Sobota 20-11 o godzinie 4-tej popoł., „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów“.

Niedziela 21-11 o godz. 4-tej popoł. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów“, wieczorem, po raz ostatni w tym sezonie „Zdemaskowany Abd-el Kerim“ farsa w 4 aktach Jana Pruchera i Wł. Ułańskiego.

Najbliższą premjerą będzie „Uriel Akosta“ tragedja w 5 aktach K. Gutzkowa. Tytułową rolę odtworzy Władysław Ułuski. Próby prowadzi znakomity artysta i reżyser St. Knake Zawadzki. Nad wystawą pracuje wytrawny art-dekorator p. Kobryń.

W dniu 29 listopada r. b. w uczczeniu rocznicy listopadowej odbędzie się Uroczysta Akademja. Dane będzie: I akt „Nocy listopadowej“ St. Wyspiańskiego, następnie Część koncertowa.

Przygotowania do akademji już się rozpoczęły.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj.

„Udziałowy“: „Ostatnie dni Pompei“.
„Oaza“: „Zazdrość“ z Lyą de Putti.
„Sfinks“: „Złoty Motylek“.
Momus: „Dr. Jack“ z Harold Lloydem i Buster Keatonem.

Insynuacja czy nadużycie.

W półurzędowym organie „Epoka“ ukazało się sprawozdanie ze zjazdu Związku naprawy Rzeczypospolitej w Warszawie, a między innemi znajduje się tego rodzaju wzmianka:

Delegat Egz. Zagłębia Dąbrowskiego p. Gosiewski przytacza znamienny fakt, iż grasujący w Zagłębiu Związek zawodowy „Polska Praca“ uzależnił przyjęcie do pracy jednego z członków Związku Strzeleckiego od wystąpienia ze Związku i podpisania deklaracji, że w razie jakiejkolwiek akcji przeciwko marsz. Piłsudskiemu w akcji tej weźmie czynny udział.

Redakcja nasza zwróciła się w tej sprawie do Związku zawodowego „Polska Praca“ i otrzymała informację, że jest to zwyczajna insynuacja obliczona zapewne na szkodę „Pracy Polskiej“ i, że „Praca Polska“ zażąda od dr. Gosiewskiego wyjaśnienia, czy istotnie podobne rewelacje wypowiadał, czy też jest to nadużycie jego nazwiska do niecnej insynuacji ze strony redakcji wymienionego dziennika.

Osobiste.

Adwokat Julian Kowalski przeniósł swoją kancelarję adwokacką z ulicy Piłsudskiego 42 do domu przy ulicy Targowej 8. Obecny numer telefonu 10—18. 7080

Teatr amatorski jako forma pracy oświatowej.

Staraniem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Dąbrowie, w dn. 21, 22 i 23 bm. w szkole im. Narutowicza przy ulicy Sławkowskiej odbędzie się bezpłatny trzydniowy kurs, na którym wizytator P. M. S. w Warszawie, p. Czesław Jankowski zapozna słuchaczy ze znaczeniem teatru amatorskiego i sposobami prowadzenia tegoż.

Należy spodziewać się, że nauczycielstwo i wogóle osoby, interesujące się tego rodzaju sprawami, chętnie skorzystają z nadarzającej się sposobności i licznie przybędą na wspomniany kurs.

Sosnowiczanie akademikom.

„Tydzień Akademika“ w Sosnowcu nie przyniósł dotychczas takich rezultatów, jakich się należało spodziewać po 100-tysięcznem mieście. Mimo, że do rozsprzedania było zaledwie 3.200 losów na loterję, losy te jeszcze oczekują na nabywców. Wstyd byłby doprawdy, gdyby Sosnowiec nie rozkupił takiej stosunkowo małej liczby losów. Komunikujemy, że losy są jeszcze do nabycia w Wydziale szkolnym Magistratu sosnowieckiego.

Jednocześnie zwracamy uwagę zainteresowanych, że fanty przeniesione zostały z sali „Trocadero“ do Wydziału szkolnego w Magistracie sosnowieckim, gdzie należy się zgłaszać z wygranemi losami od godz. 3 do 4 popołudniu.

Komitet „Tygodnia Akademika“ rozesłał swego czasu listy z zachęceniem do zapisywania się na członków Koła przyjaciół akademika. Listy te należy zwracać najpóźniej do 1 grudnia do przewodniczącego Komitetu p. L. Rudowskiego, ul. 3 Maja 13.

Kurs instruktorski.

24 bm. przy II baonie 11 pp. w Szczakowie zostaje otwarty kurs instruktorski dla instruktorów Przysposobienia wojskowego. Uczestnicy kursu ponoszą jedynie koszta przejazdu, natomiast umundurowanie i utrzymanie bezpłatne. Zakończenie kursu nastąpi po złożeniu egzaminu przez uczestników 28 i 29 grudnia r. b., tak, że przed 1 stycznia 1927 r. wszyscy uczestnicy będą mogli rozjechać się do domów.

Z terenu Kadry instruktorskiej P. W. Sosnowiec zgłosiło się na kurs 8 uczestników.

Z życia Towarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego.

W sobotę dnia 20 bm. punktualnie o godz. 8 wieczorem w lokalu Tow. lekarskiego, ul. 3 Maja 15 (oficyna lewa — parter) odbędzie się zebranie naukowe, na którem przez prof. Dra M. Michałowicza, prezesa Warszawskiego Tow. Pedjatrycznego, z Warszawy, wygłoszony będzie odczyt, pt.: „Gruźlica w wieku dziecięcym z energetycznego punktu widzenia“. Ze względu na aktualność tematu, pożądany jest liczny udział nietylko członków Towarzystwa lekarskiego, lecz i innych lekarzy.

Dwie miary.

Przyznać trzeba, iż władze centralne dość [illegible] dziwnie traktują kwestję bezrobocia. Pomijając już fakt, iż dotychczas nie opracowano jakiejkolwiek planowej, systematycznej akcji, mającej na celu zmniejszenie klęski bezrobocia, nawet sprawa doraźnej pomocy jest w każdej niemal miejscowości odrębnie traktowana. W Warszawie np. może z uwagi na to, że są tam władze centralne, pomoc dla bezrobotnych prowadzona jest w szerokim zakresie i prócz dużej ilość zatrudnionych przy wszelkiego rodzaju robotach, czynne są kuchnie dla bezrobotnych oraz zorganizowano pomoc dla dzieci tychże. W Zagłębiu natomiast, aczkolwiek znajduje się tu większa ilość bezrobotnych, zaledwie znikoma część otrzymała doryweczą pracę przy robotach miejskich, olbrzymia zaś większość puszczona jest na pastwę losu i władze centralne nie troszczą się o to, aby bodaj najwięcej potrzebującym dać jakieś stałe zajęcie.

Dzięki pogodzie wszystkie samorządy mogłyby jeszcze przez pewien okres czasu prowadzić roboty drogowe, dając tym sposobem godziwą pracę i zarobek pewnej ilości bezrobotnych, tymczasem okazało się, że rząd wstrzymał dalszy kredyt na ten cel i samorządy, wydawszy na wspomniane roboty poważne kwoty z własnych zasobów, zmuszone były przerwać kontynuowanie dalszych prac i pozbawić pracy nawet tych nielicznych bezrobotnych, którzy przy robotach tych byli zatrudnieni.

Tymczasem zbliża się zima i bezrobotni z trwogą patrzą w przyszłość, to też rząd winien przyjść ludziom tym z pomocą i nie puszczać ich na pastwę losu, zwłaszcza, że na konferencjach w Warszawie wysunięto kilka dobrych projektów, których zastosowanie przyniosłoby państwu korzyści i zmniejszyłoby wybitnie klęskę bezrobocia.

Komisja rozjemcza.

Dziś w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie Komisji rozjemczej, w sprawie umowy z dozorcami domowymi.

Kursy modelarstwa lotniczego.

Jutro będą otwarte kursy modelarstwa lotniczego przy szkole dokształcającej i szkole technicznej w Sosnowcu. Kierownikiem tych niezwykle pożytecznych kursów będzie inżynier-konstruktor p. Starosolski.

Przerwa w pracy.

Wczoraj o godz. 10.20 rano robotnicy w fabryce Deichsla w Sosnowcu porzucili pracę i urządzili przed biurem fabryki zebranie, domagając się podwyżki płac. Po porozumieniu się z zarządem fabryki delegat robotniczy oświadczył zebranym, że pertraktacje w sprawie unormowania płac zostały wyznaczone na 21 bm. do czasu przybycia inspektora pracy. Po tem oświadczeniu robotnicy powrócili do swych zajęć.

Wycieczka techników z Sosnowca w Grodźcu.

W ubiegłą niedzielę bawiła w Grodźcu wycieczka Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, złożona z 23 osób. Goście zwiedzili fabrykę cementu i kopalnię węgla Zakładów Solvay w Grodźcu, a właściwie urządzenia mechaniczne, będące zdobyczą najnowszej techniki.

Wycieczkowicze byli serdecznie przyjmowani przez dyrektorów wspomnianych zakładów p. M. Zarębskiego i p. Kwapiszewskiego.

Rejestracja samochodów i egzamin kierowców.

Dnia 22 i 23 bm. odbędzie się w pierwszym komisarjacie w Sosnowcu rejestracja samochodów z całego powiatu, natomiast w środę, dnia 24 bm. odbędzie się w szkole p. Jasczewskiego przy ul. Swobodnej egzamin kierowców, pragnących otrzymać prawo jazdy.

Postępowanie przeciw urzędnikom.

P. minister sprawiedliwości wydał stosowne zarządzenia, które mają na celu przyspieszenie toku spraw przeciwko urzędnikom państwowym w sądach karnych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Jednocześnie zostało podane wszystkim panom przewodniczącym odnośnych komisyj dyscyplinarnych, ażeby w tych wypadkach, kiedy sprawy dyscyplinarne zalegają w sądach karnych, domagali się przyspieszenia tych spraw, powołując się na odnośne zarządzenie p. ministra sprawiedliwości.

Zasiłek dla urzędników.

Ministerjum skarbu poleciło izbom skarbowym, aby przyznany przez Radę ministrów jednorazowy zasiłek urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym w wysokości 20 proc., płatnych w dwuch ratach, był wypłacony w czasie najbliższym. Od wtorku instytucje i [illegible]

wszej raty zasiłku w wysokości 10 proc. Pracownikom kontraktowym zasiłek będzie wypłacony z dołu, przy pensji w grudniu.

Godne pochwały

Dowiadujemy się, że Stowarzyszenie kupców polskich oddział w Sosnowcu rozpocznie w najbliższej przyszłości kursa wieczorowe, celem zaznajomienia ekspedjentów ze sztuką sprzedawania. Inicjatywę tę, należy powitać z tem większem uznaniem, że umiejętność sprzedaży w Polsce stoi na niezwykle niskim poziomie i daleko, pod tym względem, pozostaliśmy w tyle od zagranicy. Stowarzyszenie kupców polskich, oddział w Sosnowcu, pozyskało cenną współpracę propagatora wiedzy fachowej handlowej p. Tadeusza Starzyńskiego, autora kilku prac z zakresu nauk handlowych.

Lekkomyślność przyczyną wypadku.

Onegdaj z przejeżdżającego auta ciężarowego ulicą Rybną w Sosnowcu wyskoczył 17-letni Kasiński Stanisław (Kamienna 8), nie uprzedzając o tem szofera, który mógłby zwolnić biegu. Lekkomyślny młodzieniec skoczył tak fatalnie, że uległ ogólnemu potłuczeniu i stracił przytomność. Nieprzytomnego Kasińskiego odwieziono do szpitala na Lepiankach, gdzie po udzieleniu pomocy odzyskał przytomność.

Umundurowanie woźnych szkolnych.

Ministerjum wyzn. rel. i ośw. publ. uregulowało ostatnio sprawę mundurów dla woźnych szkolnych. W myśl tych przepisów mundur należy się tylko woźnym etatowym, przyczem budżet przewiduje na mundur 166 zł. z tem, że płaszcz ma służyć na trzy lata, a mundur i czapka na 1 rok.

Odbiór wygranych fantów.

Wobec tego, że urządzona w Dąbrowie loterja fantowa na dochód Tygodnia Akademika jest na ukończeniu, pozostałe fanty przeniesiono z lokalu Stow. robotników chrześcijańskich do „Magazynu współczesnego" (róg ul. Kościuszki i Kr. Jadwigi). Komitet prosi osoby, posiadające losy wygrane, o odbiór fantów w „Magazynie współczesnym" najpóźniej do dnia 30 listopada r. b., gdyż po tym terminie fanty zwrócone zostaną wojewódzkiemu komitetowi i żadne reklamacje uwzględnione nie będą.

Zapalniczki ze znaczkami podatkowymi.

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 18 bm. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie sprzedaży zapalniczek. Według tego rozporządzenia zapalniczki, znajdujące się w handlu w dniu 1 października 1925 r. mogą być sprzedawane bez wybicia na nich znaczka podatkowego do dnia 31 grudnia br. Po upływie tego terminu, zapalniczki, znajdujące się w obrocie handlowym, niezaopatrzone znaczkiem podatkowym, uważane będą za nieopodatkowane.

Ze Związku ludowo- narodowego w Dąbrowie

Związek ludowo-narodowy postanowił co tydzień odbywać konferencje ze swemi członkami i sympatykami na temat aktualnych zagadnień. Konferencje odbywać się będą co tydzień, w piątek o godz. 7.30 w sali „Ogniska".

W dniu dzisiejszym rozpocznie się pierwsza konferencja, przemawiać będzie p. S. Arnold.

Wywiadowcza niedziela.

Wywiady w sprawie postępów uczennic Gimnazjum żeńskiego L. Miodzianowskiej i E. Zawidzkiej odbędą się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11-tej

Na wstępie zostanie wygłoszony referat przez prof. Kazańskiego p. t.: „Szkoła a dom rodzicielski". 7104

Co może zawierać transport węgla?

Policja polityczna w Tczewie skonfiskowała paczkę ulotek komunistycznych, przewożonych w skrzyni razem z transportem węgla z Sosnowca.

Echa napadu na Piaskach.

W związku z napadem, dokonanym w ub. poniedziałek na Piaskach na Miodyńskiego Bolesława, do którego dano sześć strzałów, policja zatrzymała dwuch osobników, których po zbadaniu przez sędziego śledczego wypuszczono na wolność. Sprawa tajemniczych strzałów i nieporozumienia Miodyńskiego ze swoim rywalem zaczyna się obecnie mocno wikłać.

Mianowicie onegdaj o godzinie 11 usiłowała otruć się niejaka Łaganowska vel Zaleska Aniela, lat 22, zamieszkała przy ul. Krzywej 2 na Piaskach, wypijając większą dawkę esencji octowej. Niefortunną [illegible] samobójczynię [illegible] szpitala [illegible] to jest ciekawym przyczynkiem w sprawie wyjaśnienia napadu, gdyż właśnie Łaganowska jest ową kobietą, którą odwoził konno Miodyński w dniu napadu i ona to była przyczyną zemsty rywala Miodyńskiego. Obecnie Łaganowska nie może udzielić żadnych zeznań z powodu osłabienia, natomiast przypuszczać należy, że po wyzdrowieniu wniesie ona do sprawy jakieś szczegóły, które sprawę wyświetlą.

Zagłębie ku czci Chopina.

TRWAŁY JEGO POMNIK W PIEŚNI GÓRNICZEJ.

Podniosła uroczystość odsłonięcia w Warszawie pomnika mistrza tonów, F. Chopina, nie znalazła w Zagłębiu żadnego oddźwięku. Zdawało się, że dość liczne miejscowe zespoły muzyczno-śpiewacze dołożą starań, aby w odpowiedni sposób uczcić genjusza muzyki, tymczasem nawet najzwyklejszem koncertem lub akademją nie ujawniono należnego hołdu twórcy „Marsza żałobnego" ze strony tych, których zadaniem i obowiązkiem jest kultywowanie pieśni i muzyki rodzimej oraz czczenie jej twórców.

W tych warunkach na specjalne wyróżnienie i uznanie zasługuje czyn Tow. muzycznego w Dąbrowie, które jedyne w Zagłębiu nie zapomniało o swych zadaniach i w najwłaściwszy sposób postanowiło uczcić pamięć nieśmiertelnego mistrza tonów.

Idąc za przykładem stolicy, gdzie z racji uroczystości odsłonięcia pomnika Chopina ogłoszono kilka konkursów na wszelkiego rodzaju utwory śpiewacko-muzyczne, Tow. muzyczne uchwaliło ogłosić konkurs na utwór, ściśle związany z Zagłębiem, mianowicie na pierwszą polską pieśń górniczą. Jak wiadomo, dotychczas posiłkujemy się, niestety, przeróbkami pieśni niemieckich i polskie pieśniarstwo nie posiada własnego utworu, odpowiadającego duchowi i charakterowi polskiego górnika.

Brak ten postanowiło Tow. muzyczne choć w części usunąć i podjęło inicjatywę, która niewątpliwie spotka się z gorącem uznaniem i poparciem w naszym zakątku górniczym.

Do zrealizowania chwalebnego pomysłu potrzebne są, jak zresztą wszędzie i zawsze, pieniądze. Tow. Muzyczne, niestety, nie rozporządza potrzebnymi zasobami, to też wyasygnowało część gotówki z własnych funduszów resztę zaś zebrać z jednego lub kilku koncertów, urządzonych specjalnie w tym celu.

Pierwszy tego rodzaju koncert odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m. w sali resursy w Dąbrowie, gdzie bogaty program wypełnią śpiew chóru mieszanego Tow. oraz znany artysta skrzypek Konstanty Gawrylow, b. profesor konserwatorjum w Petersburgu, obecnie prof. instytutu muzycznego w Katowicach. Pozatem wystąpi tenor bohaterski, Wikliński, prof. instytutu muzycznego w Katowicach.

Należy spodziewać się, iż z uwagi na cel, koncert zgromadzi nietylko miłośników śpiewu i muzyki, lecz także liczne sfery inteligencji górniczej, która niewątpliwie dołoży ze swej strony starań, aby potrzebna na tak piękny cel kwota jaknajprędzej została zebrana, co umożliwi realizację szlachetnego projektu.

Konkurs ten będzie ogłoszony tylko na melodję.

„Ksiądz" Pietruszka w szpitalu dla obłąkanych.

SMUTNY KONIEC KARJERY POMOCNIKA HUSZNY.

Dziwnie nie powodzi się sekciarzom naszym, a w szczególności „polsko-narodowemu kościołowi prawosławnemu" z Andrzejem Huszno na czele, który uzyskał opiekę metropolity prawosławnego Djonizego.

Sekta ta wśród swych nielicznych „apostołów" miała w swojem gronie eks-księdza, niejakiego Pietruszkę, którego **Andrzej Huszno w sierpniu rb. sprowadził do Zagłębia i zainstalował jako swego wikarjusza i pomocnika w Dąbrowie** po to chyba, by się do reszty skompromitować.

Szumnie i rozgłośnie przyjęty do cerkwi prawosławnej przy asystencji wyższego duchowieństwa prawosławnego, która to uroczystość odbyła się przed kilku miesiącami w soborze prawosławnym na Pradze, Pietruszka przybył do Zagłębia. Jak ta działalność wyglądała, świadczą liczne protokuły policyjne, opisujące karczemne awantury tego opoja, który **nie cofnął się w jednym wypadku przed zwykłą kradzieżą butelki piwa, przy innej zaś sposobności za wódkę zapłacił krzyżem metalowym, jaki nosił na wzór wszystkich duchownych prawosławnych.**

Wobec tak smutnych okoliczności **Huszno musiał się pozbyć swego pomocnika,** który wyjechał z Dąbrowy do Warszawy, przypomniawszy sobie zapewne swych protektorów w osobach wyższych duchownych prawosławnych, którzy go tak czule w sierpniu rb. witali. **Nie rezygnując ze swych godności, Pietruszka kołatał w Warszawie o pozostawienie go w warszawskiej parafji narodowo-prawosławnej,** a w międzyczasie oddawał się swoim nałogom.

Aż przyszła kreska na Matyska i **sekciarz Pietruszka dostał pomieszania zmysłów na tle alkoholicznem i po ataku szału w kaftanie bezpieczeństwa został umieszczony w szpitalu Jana Bożego,** gdzie zapewno wkrótce założy nową parafję, mając w tym kierunku pewne doświadczenie.

Koniec sekciarza Pietruszki jest **zarazem kompromitacją najwyższych władz prawosławnych w Polsce,** które przyjmując go pod swą protekcję i to z takim ceremonjałem, powinny były wprzód dowiedzieć się, jakiego ananasa biorą.

Echa zagadkowego samobójstwa.

Przed miesiącem donosiliśmy o zagadkowym wypadku w Będzinie, gdzie na podwórzu domu przy ulicy Małachowskiego Nr. 36 znaleziono nieżywą Marję Burgat, służącą kupca Liwera, zamieszkałego w tymże domu. Z uwagi na różne tajemnicze okoliczności oraz pogłoski, dotyczące śmierci dziewczyny, dochodzenie w sprawie ustalenia powodu śmierci prowadził osobiście podprokurator dr. Kwasik wraz z kom. Antczakiem. Pomimo drobiazgowego śledztwa, przesłuchania kilkunastu osób oraz szczegółowej sekcji zwłok, pogłoski o rzekomem zamordowaniu dziewczyny nie znalazły potwierdzenia, natomiast na podstawie wyników dochodzenia powzięto przekonanie, że dziewczyna popełniła samobójstwo.

Decyzja władz nie zadowoliła ulicy i wogóle osób, żądnych sensacji i dopatrujących się w każdym wypadku rzeczy nadzwyczajnych, to też po pochowaniu samobójczyni coraz głośniej zaczęto mówić o niewłaściwem toku śledztwa, twierdząc, iż dziewczyna została zamordowana. Zainicjowano nawet zbieranie podpisów, z któremi rodzice zmarłej zwrócili się do prokuratorji z prośbą o przeprowadzenie ponownego śledztwa w tej sprawie. Władze sądowe przychyliły się do życzenia rodziców i podprokurator dr. Kwasik przeprowadził dodatkowe, bardzo obszerne dochodzenie, które w niczem nie zmieniło poprzedniej decyzji, natomiast niezbicie stwierdziło, że opinja ta odpowiada prawdzie, gdyż śledztwo dodatkowe ustaliło, że Burgatówna, pomimo młodego wieku, dwukrotnie już usiłowała popełnić samobójstwo w obawie kary za dokonywane kradzieże. Kiedy ostatnio szła do służby u Liwera, matka zagroziła jej, że gdyby i tu popełniła czyn występny, to ją zabije. Pomimo ostrzeżeń, dziewczyna w niedługim czasie ukradła koleżance pieniądze, a ponieważ sprawa nabrała rozgłosu, Burgatówna, bojąc się przykrych następstw, wyskoczyła oknem, ponosząc śmierć na miejscu.

Może dodatkowy wynik dochodzenia położy kres bezsensownym pogłoskom?

Dodać należy, iż ojciec samobójczyni, mimo takiego orzeczenia, chodzi po mieszkaniach, wyłudzając datki na dalsze prowadzenie sprawy oraz wystąpienie do władz wyższych z prośbą o interwencję

Odpowiedzi redakcji.

Panu J. W. w Grodźcu. Wierszyki Szan. Pana zdradzają pewne zdolności, lecz rym nie jest jeszcze dostatecznie posłuszny myśli przewodniej, stąd sztuczność i brak oryginalności. Trzeba jeszcze dużo pracować nad sobą, nim wierszyki będą się nadawały do druku

Zabawa taneczna.

3-cia sosnowiecka drużyna harcerska żeńska im. Narcyzy Żmichowskiej urządza jutro w sobotę zabawę taneczną w sali Trocadero. Początek o godzinie 20-tej. Zabawa zapowiada się niezwykle.

Tępienie szumowin.

Zbierające się stale wszelkiego rodzaju szumowiny obok sklepów T-wa Rozwój przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu stały się istną plagą dla przechodzących tamtędy mieszkańców. Zwłaszcza w godzinach wieczorowych działy się bowiem istne orgje; pijani andrusi zaczepiali ordynarnemi słowami przechodniów, staczali między sobą częste bójki. Udział w awanturach tych brały także uliczne dziewczyny. Policja chcąc to ukrócić, codziennie przyprowadza do komisarjatu po kilkanaście osób z tego towarzystwa, spisując protokuły. Surowe kary przyczynią się chyba wkrótce do tego, że ulica Krótka i róg Modrzejowskiej zostaną oczyszczone z gromadzących się tam szumowin.

Demoralizujące sceny przed posterunkiem policyjnym w Grodźcu.

Wspominaliśmy już niejednokrotnie o różnego rodzaju awanturach i wyzywającem zachowaniu się pijaków względem organów bezpieczeństwa publicznego, którzy przez wykrzykiwanie różnych niesmacznych epitetów sieją najgorszą demoralizację wśród dzieci, które w takich wypadkach gromadzą się zwykle przed lokalem posterunku.

Onegdaj np. byliśmy świadkami takiego zgorszenia, wywołanego przez przyprowadzonego w stanie nietrzeźwym niejakiego Fr. Molędę, zamieszkałego na kolonji robotniczej Grodzieckiego Towarzystwa. Osobnik ten do zgromadzonej przed posterunkiem policyjnym ciekawej dziatwy używał wyrażeń, które nie nadają się do druku, a na zwróconą mu przez posterunkowego uwagę obrzucił go stekiem najordynarniejszych wyzwisk.

Miarodajne władze nareszcie powinny zająć się urządzeniem aresztu policyjnego lub gminnego, aby podobni osobnicy nie byli przetrzymywani na posterunku i nie uwłaczali powadze instytucji państwowej w oczach publiczności.

Kradzież w wagonie.

Podczas jazdy w pociągu osobowym około Będzina skradziono Abramowi Połwodzie z Będzina (Szosowa 13) z kieszeni 1000 zł. Poszkodowany jako sprawcę kradzieży podał Szajdermana Szlamę z Warszawy. Policja prowadzi dochodzenie.

Z otwartego mieszkania.

Z otwartego mieszkania Jackowskiego Karola w Sosnowcu (Małachowskiego 20) nieznany sprawca zabrał srebrny zegarek i złotą dewizkę, wartości 80 złotych.

Kradzież bielizny.

Ubiegłej nocy w domu nr. 13 przy ulicy Sączewskiej w Będzinie skradziono ze strychu bieliznę lokatorce tego domu M. Walrauch. Poszkodowano oblicza straty na 1500 złotych.

Usiłowanie kradzieży.

Do Sosnowca przyjechali Kocjan Franciszek z Kłucz (gm. Bolesław) i Dobrek Elżbieta z Bogucina (gm. Babsztyn). Będąc na ulicy Modrzejowskiej weszli do sklepu Wolfa Grajcera (Modrzejowska 24). Tam przeglądając różne towary, Kocjan usiłował ukraść sztukę jedwabiu wartości 400 złotych. Jednakże nie udało mu się to i wraz ze swą znajomą powędrował do komisarjatu, gdzie policja spisała odpowiedni protokuł.

Ze sportu.

K. S. „SOSNOWIEC“ — T. S. „VICTORIA“. K. S. „Sosnowiec“ otrzymał następujące pismo z K. Z. O. P. N. wysłane z Krakowa 17 b. m.

W związku z załatwieniem protestu K. S. Sosnowiec i zmianą weryfikacji zawodów o mistrzostwo klasy B podokręgu sosnowieckiego Wydział Gier i Dyscypliny uchwałą z dnia 17 b. m. **wyznaczył trzecią rozgrywkę między T. S. Victorią i K. S. Sosnowiec na dzień 21 listopada 1926 r.**

Zawody te odbyć się mają o godzinie 10.30 przedpołudniem na boisku wyznaczonem przez kierownika podokręgu p. W. Kosmalę, który otrzymał od K. Z. O. P. N. dotyczące instrukcje.

Z ramienia K. Z. O. P. N. przyjeżdża w dniu zawodów delegat Związku p. kpt. Stanisław Kroczyński.

A więc w przyszłą niedzielę przekonamy się, kto rzeczywiście zasługuje na tytuł mistrza Zagłębia.

„JESIENNY BIEG NAPRZEŁAJ“. W dniu 21 bm. Czeladzki K. S. urządza „Jesienny Bieg Naprzełaj“. Zgłoszenia zawodników kierować pod adresem C. K. S. Czeladź ul. Bytomska 18 p. Baciński.

W barwach C. K. S. będą startować Jaworek (II-gi w biegu „Iskry“), Lech, Zatoń, Woźniak i inni, to też bieg ten będzie największą sensacją sportową w w Zagłębiu. Spodziewany jest również udział Wawrzyna, Indyki, Rotki, Jęczmyka i cały szereg sportowców śląskich. W międzyczasie odbędą się zawody w piłkę nożną między 23 p. a. p. a Czeladzkim K. S.

Kronika Olkuska.

Otwarcie kursu strzeleckiego.

Donoszą nam, że w ub. wtorek w Olkuszu w sali Sokoła został otwarty ruchomy kurs strzelecki, staraniem Przysposobienia wojskowego. Kurs obejmuje naukę strzelania i rzuty granatami. Chętnych zgłosiło się stu kilkudziesięciu, w czem większość stanowi młodzież z hufców szkolnych, członkowie straży pożarnej, strzelcy i nienależący do organizacyj. Brak natomiast na kursie członków miejscowego Sokoła.

Za szybko jeżdżą.

Mieszkańcy Sławkowa skarżą się na zbyt szybką jazdę samochodami przez Rynek. Ponieważ Sławków posiada zbyt małe chodniki, ludność zwykle chodzi szosą, o wypadek więc przejechania nietrudno. Pozatem przejeżdżające z niedozwoloną szybkością auta obryzgują błotem przechodniów i nawet damy. Możeby starostwo poleciło posterunkowi tamtejszemu przestrzegania przepisów co do szybkiej jazdy przez Sławków.

Na dzwon w Sławkowie.

Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Sławkowie uchwalono zebrać drogą opodatkowania sumę zł. 2.400, pozostałą do zapłacenia za dzwon.

Zamknięcie targów w Sławkowie.

W Sławkowie od dawien dawna odbywały się targi co czwartek. Obecnie z polecenia władz, targi te zamknięto, na czem cierpi nietylko ludność, lecz w pierwszym rzędzie handel. Mieszkańcy Sławkowa starają się o uruchomienie targów z powrotem.

Sprostowanie.

W notatce z dnia 14 b. m. p. t. „Zadowalniająca gospodarka leśna w Sławkowie“ ma być zamiast „leśnego“, jak mylnie podano, nadleśniczego p. Śmielowskiego.

Napad czy oskarżenie

Mieszkaniec wsi Ujków, pow. Bolesław, Tomasz Lorek, zameldował policji, że wracając onegdaj wieczorem z Olkusza, został napadnięty przez Józefa i Stefana Łaskawców, mieszkańców Dąbrówki, gm. Bolesław, którzy sterroryzowali go i żądali pod groźbą rewolwerów wydania pieniędzy. Zaaresztowani Łaskawcowie przyznają się tylko do pobicia Lorka, a nie do napadu. Dalsze śledztwo wyjaśni tę sprawę.

GŁUPIA RADA.

Lekarz: Czy zasięgał już pan czyjejś porady?

Pacjent: Tak, był tu mój znajomy aptekarz.

Lekarz: No i co ten osioł głupi panu poradził?

Pacjent: Poradził mi wezwać pana doktora.

Z przeszłości pojmanych bandytów.

Jak wyjaśniło śledztwo policyjne bandyci, którzy dokonali napadu na sklep Witka mają już na swem sumieniu niejeden napad. Oni to z dwoma innymi opryszkami dokonali napadu na Brachfelda Jacheta w lipcu br. na ul. Sławkowskiej w Sosnowcu, oni również obrabowali w sierpniu br. handlarza Pozmantiera w Klimontowie. Po napadzie w Klimontowie z o s t a l i ujęci przez policję, jako podejrzani o napad: Aleksy Zommer, Nowak Józef, Ignacy Szepiarz, Bereszko Marjan i Ptak Jan. Jednakże zostali zwolnieni, ponieważ konfrontowany z nimi Pozmantier powiedział, że nie poznaje w nich sprawców dokonanego na niego napadu. Wczoraj w nocy policja przeszukując wszystkie bandyckie kryjówki w poszukiwaniu za Nowakiem ujęła Ptaka Jana, zamieszkałego w Sielcu, przy ul. Bukowej 1, który przyznał się do brania udziału w napadach wraz z resztą bandytów w lipcu i sierpniu. Złapany Ptak powędrował do „klatki“.

Podczas dochodzenia w sprawie powyższych napadów wyszedł na jaw charakterystyczny fakt. Oto Pozmantier z Klimontowa, który podczas konfrontacji z bandytami na posterunku policyjnym w Klimontowie nie poznawał bandytów, obecnie po upływie prze szło 3 miesięcy poznał w przebywających w szpitalu w Będzinie Szepierzu i Zommerze, opryszków którzy napadli na niego. I cóż się okazuje: Oto Pozmantier obawiając się prawdopodobnie zemsty bandytów nie chciał ich poznać, obecnie zaś czując się bezpiecznym przyznał, że bandytów poznaje. Nasuwa się mimowoli porównanie: Witek — Pozmantier. Pierwszy nie zawahał się walczyć z czterema uzbrojonemi zbirami, drugi zaś bał się nawet przyznać, wobec bandytów, będących w rękach policji, że ich zna.

Wiadomości ze Śląska.

Wybory do Kasy chorych w Katowicach.

Odłożone wybory do Kasy chorych w Katowicach odbędą się ostatecznie w dn. 16 stycznia 1927 roku. W dniu tym dokonają wyborów i pracobiorcy i pracodawcy, a mianowicie ci pierwsi w godzinach od 12 w południe do 7 wieczorem, drudzy zaś od 8 rano do 11 przed południem. Wszystkie listy wyborcze złożone być muszą do dnia 1 grudnia br.

Wybory te będą mieć doniosłe znaczenie dla przyszłych stosunków w katowickiej Kasie chorych, albowiem obecne pozostawiają wiele do życzenia.

Pomijając już kwestje personalne, które domagają się koniecznie rewizji—nie można pominąć milczeniem samego systemu leczenia i związanych z tym praktyk, które czynią z Kasy chorych jakąś instytucję nie pomocy chorym, do czego właściwie jest powołana—ale pełną udręki dla tych, którzy idą tam szukać ratunku i pomocy

Pozatem szpitalnictwo pozostawia także wiele do życzenia. Słowem, katowicka Kasa chorych winna najpierw przejść radykalną kurację... oczyszczającą, aby móc później udzielać pomocy innym. Wybory komunalne otrzeźwiły już zapewne tych wszystkich, dla których interes społeczny jest na drugim planie. Przyszłe wybory do Kasy chorych muszą się odbyć w innych warunkach i w innej atmosferze.

Nie może ich poprzedzać rozanimuszenie partyjne i nie może ich cechować absencja głosujących — jak to miało miejsce w niedawnych wyborach do Kasy chorych w Warszawie.

Kasa chorych jest bowiem instytucją nie leczącą „choroby“ partyjne — jeno leczy się tam ogół, mający prawo domagania się uczciwej i solidnej opieki za swe pieniądze.

L. H.

Ku czci Św. Stanisława Kostki w Katowicach.

Uroczystą akademję na cześć św. Stanisława Kostki uświetniła poważna część artystyczna. Oprócz orkiestry Teatru Polskiego, która odegrała pod kierownictwem p. dyr. M. Zany uwerturę do opery „Hrabina“ i artystów operowych p. Zamorskiej i p. Reychana, znanych z przedstawień operowych, wystąpiło kilku artystów, dających się tylko bardzo rzadko słyszeć. Do tych należy przedewszystkiem p. Konstanty Gawryłow, prof. Instytutu muzycznego w Katowicach; szlachetny wygląd tego nad miarę sympatycznego staruszka zestrajał się z jego wyszlachetnioną grą. Dziw, że człowiek o tej przeszłości artystycznej (był profesorem Konserwatorjum narodowego w Petersburgu i dyrektorem konserwatorjum w Odesie) daje się nam tak rzadko słyszeć. Czynny udział w akademji wziął również p. Michał Wilkiński (profesor tej samej uczelni), darząc nas swym pięknym śpiewem; niestety nie obrał sobie ten artysta odpowiadającego swemu głosowi repertuaru: nie postarał się w nim bowiem o pokazanie najlepszej strony swego głosu — góry.

Panu prof. St. Ligoniowi należy się podziękowanie za pracę, by uświetnić uroczystość produkcjami artystycznemi wysokiego poziomu i zamanifestować tem, że sztuka jest związana z wszystkiemi objawami naszego społecznego życia.

F. S.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek dnia 19 b. m. „Gwałtu co się dzieje“ w Rybniku.

Piątek dnia 19 b. m. „Sztygar“ w Kró. Hucie

Sobota dn. 20 b. m. pop. „Dwaj malcy“.

„ dn. 20 b. m wieczór „Cnotliwa Zuzanna“ premjera

Niedziela dn. 21 b. m pop. po cenach zniżonych „Sztygar“.

Niedziela dnia 21 b. m. wieczór „Kuglarz Matki Boskiej“

W sobotę dnia 20 bm po cenach o 50 gr. zniżonych fascynujący melodramat w 7 obrazach P. Decourcella „Dwaj malcy“.

W sobotę wieczór premjera operetki komicznej w 3 aktach | Okonkowskiego z muzyką | Gilberta p. t. „Cnotliwa Zuzanna“. Reżyserdje p. M. Domosławski.

W niedzielę dnia 21 b. m. dwa przedstawienia, popoł. o godzinie 3.30 po cenach zniżonych przepiękna i melodyjna operetka w 3 aktach z muzyką K. Zellera p. t. „Sztygar“.

W niedzielę wieczór misterjum operowe w 3 aktach z muzyką | Massenetta p. t. „Kuglarz Matki Boskiej“. W partjach głównych wystąpią: pp. Oradik (Kuglarz), Łępniowski, Mazanek, Narożny, Romanowski, Kopciuszewski i inni.

Znowu konfiskaty pism.

Wczoraj znowu skonfiskowane zostały na Śląsku „Gazet Robotnicza“ i „Kattowitzer Ztg.“

Istotnie kontredans „konfiskatowy“ przybiera poczyna zawrotne tempo.

Wczorajsze numery „Polaka“ i „Katt. Ztg.“ podały wiadomość jakoby „Kurjer Zachodni“ został skonfiskowany na Śląsku. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, bo „Kurjer Zachodni“ nie był konfiskowany.

Nowy komendant policji wojewódzkiej.

Dotychczasowy komendant policji województwa Śląskiego, p. Wróblewski został odwołany do Warszawy, gdzie pełnić będzie funkcje oficera inspekcyjnego Komendy głównej P.P.

Na miejsce p. Wróblewskiego przyjść ma nadkomisarz Józef Zoltaszek z Łodzi, z równoczesnym awansem na podinspektora.

W sferach zbliżonych do województwa kolportowana jest inna wersja, a mianowicie jakoby — na stanowisko komendanta policji upatrzony był p. Kocur, aplikant sądowy z Mysłowic.

O nominacji p. Kocura pisaliśmy już przed paroma tygodniami.

Karjera p. Kocura byłaby istotnie zawrotna.

Która z tych kandydatur — na bądź co bądź odpowiedzialne stanowisko komendanta policji wojewódzkiej — utrzyma się — pokaże najbliższa przyszłość.

Z magistratu.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu miasta w Katowicach postanowiono spensjonować dyr. miejskiej kasy oszczędności Sperbera od dnia 1 stycznia 1927 roku. Postanowiono również przerwać roboty przy układaniu kostką ulicy Warszawskiej z powodu braku pieniędzy. Ta ostatnia decyzja wpłynie niewątpliwie na wzrost bezrobocia w mieście

Składają mandaty.

Czołowy kandydat „stanu średniego“ (lista nr 5) rzeźnik Pakuła złożył uzyskany przy wyborach mandat do Rady miejskiej. Kursują pogłoski jakoby, p. Pakuła miał znaleźć naśladowców z pośród innych list wyborczych. Dowodziłoby to, że akcja wyborcza tych wszystkich efemeryd, które wpłynęły na rozbicie głosów polskich odbyła się pod znakiem chaosu i dopiero obecnie następuje otrzeźwienie.

Możliwość strajku pracowników tramwajowych.

Od pewnego czasu pomiędzy Zarządem śląskich tramwajów elektrycznych a pracownikami zaznaczyły się różnice w poglądach na kwestję płac.

Zarząd kolejek nie przyjął swego czasu rozstrzygnięcia Komisji rozjemczej, regulującej płace i to stało się przyczyną zatargu.

Na ostatniem zebraniu pracowników tramwajów elektrycznych powzięto rezolucję, żądającą, aby Zarząd przyjął rozstrzygnięcie Komisji rozjemczej. W razie nieprzychylnej odpowiedzi do dnia 20 b. m. istnieje możliwość strajku.

Zwiedzanie Wystawy Lotniczej.

Onegdaj w godzinach południowych zwiedzali bezpłatnie eksponaty wystawy lotniczej w Katowicach uczniowie i uczennice wszystkich szkół katowickich pod wodzą swych nauczycieli.

Po przemówieniach jednego z członków LOPP. oraz kierownika wystawy młodzież odśpiewała „Rotę“ poczem oglądano z zaciekawieniem modele samolotów i ich części składowych oraz rysunki i tablice statystyczne. W następnym wagonie młodzież wysłuchała radjokoncertu i podziwiała model pierwszego motoru wraz ze śmigą, zbudowanego przez braci Wright oraz inne akcesorja lotnicze.

Proces komunistyczny w Królewskiej Hucie.

W czwartek rozpoczął się w Królewskiej Hucie proces przeciwko 23 komunistom na czele z osławioną Eigerówną, który jako to już donosiliśmy został odroczony z powodu niestawiennictwa się kilku świadków.

Eigerówna została zwolniona z więzienia za kaucją 3000 złotych. Oskarżonych bronią patentowani obrońcy komunistów adwokaci Duracz i Breiter.

Sztuka i kultura.

P.KIEPURA W OBRONIE SWYCH PRAW.

Tenor polski, Jan Kiepura, występujący obecnie w wiedeńskiej operze państwowej zażądał od dyrekcji tejże opery, dodatkowego honorarjum 10 tys. szylingów austrj. za to, że dyrekcja pozwoliła bez jego zgody reprodukować za pomocą radjo arję z opery „Turandot“ Pucciniego, odśpiewaną przez niego na sobotniem przedstawieniu.

Z ruchu wydawniczego.

„Myśl Narodowa“. Na czele ostatniego zeszytu „Myśli Narodowej“ (z 13 listopada) znajdujemy rozprawę R. Dmowskiego p. t. „Wschód i Zachód w Polsce“. Jest to pogląd historjozoficzny na dzieje Polski i stan jej obecny z punktu widzenia cywilizacyjnego. Przeczytanie tych głębokich uwag więcej przyniesie korzyści, niżby dać mogły, bez tego światła, studja nad wielu tomami historji. Artykuł Dmowskiego ukaże się w osobnem odbiciu.

W tymże zeszycie zwraca uwagę artykuł Z. Raczkowskiego, walczący z ideą giełdy, jako instytucji niepotrzebnej i szkodliwej, a dalej rozprawa polemiczna znakomitego językoznawcy, prof. Andrzeja Gawrońskiego: „Granice względności w dziedzinie języka“. Z artykułów literackich mamy tutaj piękny artykuł W. Chwalewika: „Czy Conrad jest pisarzem polskim?“ Bardzo bogaty jest dział publicystyczny z Liberum Veto Świętochowskiego na czele, oraz dział kroniki literackiej. (Adres „Myśli Narodowej“: Al. Jerozolimska 17).

Z całej Polski.

ZJAZD KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN.

W środę rozpoczął się w Wilnie zjazd kresowego związku ziemian, na którym obecny jest również minister rolnictwa Niezabytowski. Obrady zjazdu mają charakter polityczny. Oficjalne obrady toczyć się mają nad zagadnieniem, czy utrzymać dotychczasową samodzielność związku, czy też przyłączyć się do ogólnego związku ziemian.

DOKOŁA SPRAWY ZABÓJSTWA ŚP. SOBIŃSKIEGO.

W środę odstawiono do Lwowa z Przemyśla ucznia 8-ej klasy tamtejszego gimnazjum ruskiego, Wacława Iwankowa, który w lecie br. rozgłaszał wśród zakonspirowanej młodzieży ruskiej, że wyrokiem sądów ruskich organizacji terorystycznych śp. Sobiński skazany został na śmierć. W toku śledztwa Iwankow zeznał, że odpowiednie wyroki ciążyły również na b. ministrze Stanisławie Grabskim i dyrektorze gimnazjum ruskiego w Przemyślu p. Hracaku.

„HURTKI" BIAŁORUSKIE W WOJSKU.

W tych dniach władze wojskowe bezpieczeństwa w Toruniu wykryły szeroko rozgałęzioną organizację białoruską o podłożu komunistycznem i terorystycznem wśród wojska. Aresztowano już szereg osób w oddziałach wojskowych. Sieci organizacji sięgały aż do Moskwy. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

NIEFORTUNNI ŚPIEWACY.

W końcu lipca odbył się w Starogardzie uroczysty bankiet na cześć nowego starosty. W czasie bankietu dwaj radni miejscy, pp. Wiśniewski i Kochański, mocno rozbawieni, poczęli z całej mocy wyśpiewywać „Deutschland, Deutschland uber alles". Obu śpiewaków pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i obecnie sprawa ich była rozpatrywana w miejscowym sądzie pokoju. Radny Wiśniewski skazany został na 6 dni aresztu, zaś radny Kochański na 3 dni z zamianą na grzywnę i opłatę kosztów sądowych.

WIELKI POŻAR WE DWORZE.

Dnia 11 b. m. o godz. 1 w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach dworskich we wsi Wygiełżów, gm. Irządze, pow. Włoszczowskiego, należących do Wincentego Szlichcińskiego i spadkobierców. Pastwą pożaru padł inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 600 tysięcy zł. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem ze strony służby dworskiej, gdyż pożar powstał z tego budynku gospodarczego, w którym spała służba dworska, a która, mimo znajdującej się wszędzie słomy i materjałów palnych, stale chodziła z ogniem i paliła papierosy. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

150 KOMUNISTÓW PRZED SĄDEM.

We Włodzimierzu Wołyńskim rozpoczął się proces przeciwko 150 komunistom, oskarżonym o zdradę główną. Oskarżeni organizowali w roku 1924 na Wołyniu zbrojne ruchawki, dążąc tym sposobem do oderwania Wołynia od Polski. Oskarżeni są przeważnie ludźmi inteligentnymi. Policja oraz wojsko pilnuje porządku przed gmachem sądowym. Oskarżonych broni kilku adwokatów warszawskich oraz miejscowych.

KATASTROFA KOLEJOWA.

We wtorek o godz. 17, pociąg nr. 611, dążący z Krakowa przez Tarnów i Nowy Sącz do Krynicy, uległ za Nowym Sączem katastrofie kolejowej. Z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych, pociąg ten w biegu rozerwał się, przyczem 3 ostatnie wagony wykoleiły się i pozostały na torze przechylone niebezpiecznie na bok. Pięć osób jest lekko rannych. W środę na miejsce tej katastrofy wyjechała komisja Ministerjum komunikacji, złożona z przedstawicieli trzech fachowch departamentów: ruchu („eksploatacji"), drogowego i mechanicznego

NADUŻYCIA CELNE.

Urząd celny w Przemyślu wykrył nadużycia, jakich dopuszczała się firma miejscowa Lachtbacha, przemycająca masowo jedwabie i inne luksusowe wyroby z zagranicy. Firma posługiwała się fałszywemi zaświadczeniami celnemi. Na firmę nałożono karę w wysokości 15.000 złotych, nadto odpowiadać ona będzie przed sądem.

SAMOBÓJSTWO BYŁEGO PLENIPOTENTA I. PADEREWSKIEGO.

Na stacji kolejowej Utrata (Piastów) pod Warszawą we wtorek wieczorem rzucił się pod przejeżdżający pociąg pośpieszny Tadeusz Kurkiewicz, współwłaściciel wielkiego zakładu wędliniarskiego w Krakowie, szwagier artysty dramatycznego Józefa Węgrzyna. Tadeusz Kurkiewicz, który niedawno rozszedł się z żoną podczas swoich częstych pobytów w Warszawie zamieszkiwał u inżyniera Stanisława Kubickiego, urzędnika dyrekcji kolei warszawskiej przebywającego stale w Milanówku. W dniu krytycznym Kurkiewicz w towarzystwie znajomych udał się do Utraty w celu obejrzenia kupionego przez siebie domu. Wesołe towarzystwo nie omieszkało również wstąpić do miejscowej restauracji na przekąskę. Po zaspokojeniu głodu, udano się na stację, gdzie Kurkiewicz w pewnej chwili skoczył pod pociąg, który go zmiażdżył. Ś. p. Kurkiewicz przez jakiś czas był urzędnikiem bankowym, jak również plenipotentem Ignacego Paderewskiego, któremu towarzyszył w podróży do Stanów Zjednoczonych.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

We wsi Mikołajew pod Brzezinami zdarzył się następujący tragiczny wypadek. Mieszkanka tej wsi Fajga Lajzerowicz, wychodząc z domu, pozostawiła w mieszkaniu dwoje dzieci: 2-letnią Sarę i 4-letniego Majera. Dzieci, bawiąc się zapałkami, wywołały pożar, który strawił całe domostwo. Również i dzieci stały się pastwą ognia. W zgliszczach znaleziono jedynie zwęglone ciała.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak Rząd ma zamiar zwalczać drożyzne.

MIN. NIEZABYTOWSKI OŚWIADCZA SIĘ ZA SWOBODNYM WYWOZEM ZBOŻA ZAGRANICĘ.

W związku ze wzrastającą drożyzną chleba oraz przetworów zbożowych, zapytany w tej sprawie minister rolnictwa p. Karol Niezabytowski oświadczył:

— Zwyżkowa tendencja cen zboża, obserwowana obecnie w Polsce, nie jest zjawiskiem związanem wyłącznie z rynkiem polskim, gdyż widoczna jest ona jednocześnie w całej Europie. Z tego powodu nie można, abstrahując od konjunktury światowej, ujmować ostatniej zwyżki cen zboża w Polsce wyłącznie pod kątem widzenia interesów konsumenta krajowego i **zwyżce tej przeciwdziałać, proponując wstrzymanie wywozu zboża zagranicę, czy to w formie ustanowienia zakazu eksportu, czy też w postaci wprowadzenia ceł wywozowych od omawianego artykułu.**

Jedną z przyczyn ostatniej zwyżki cen zboża na rynku polskim jest niedostateczne zaopatrzenie kraju w węgiel. W normalnych warunkach większych ilości zboża przed mrozami dostarczają jedynie województwa zachodnie, w których młocka zboża odbyła się przeważnie w polu, wprost ze stert, przy pomocy młocarń parowych. Obecnie dostawa zboża z województw zachodnich jest zmniejszona, gdyż forsowny wywóz węgla zagranicę z jednej strony paraliżuje normalną dostawę tego artykułu dla potrzeb rolnictwa, a przez to wpływa na opóźnienie młocki, a co za tem idzie i na zmniejszoną podaż ziarna na rynku krajowym, z drugiej — stwarza brak dostatecznej ilości wagonów do przewozu zboża już wymłóconego z miejsc jego produkcji do miejsc spożycia.

Niemcy, Czechosłowacja i Włochy, a więc kraje, w których przeważa ludność nierolnicza, wprowadziły u siebie cła przywozowe na zboże. Rzeczypospolita Polska będąc krajem o wyraźnej przewadze ludności rolniczej, ceł tych nie posiada, a więc przez to samo jest ona skazana na to, aby być pod względem cen zboża krajem jednym z najtańszych. **Dążenie do jeszcze większego obniżenia poziomu cen zboża w Polsce drogą ustanowienia zakazu wywozu, jest zasadniczo sprzeczne ze zdrową polityką gospodarczą kraju.**

Uwzględniając powyższe okoliczności, Rząd stanął na stanowisku, że **sztuczne obniżanie ceny zboża przez ustanawianie zakazu wywozu, czy też wprowadzenie ceł wywozowych, jest niewskazane i że** poprawy położenia konsumenta należy szukać w innej płaszczyźnie, mianowicie obniżenia cen chleba.

Akcja rządowa w powyższym zakresie jest prowadzona w trzech kierunkach: budowy, względnie uruchomienia obecnie nieczynnych elewatorów zbożowych, tworzenia w większych ośrodkach miejskich rezerw zbożowych oraz budowy piekarń mechanicznych.

W Ministerjum rolnictwa i D. P. prowadzone są prace, mające na celu przygotowanie projektu budowy w Polsce elewatorów, ściśle dostosowanych do potrzeb gospodarczych naszego kraju. **Powołana została do życia komisja rzeczoznawców, złożona z wybitnych znawców obrotu zbożem w Polsce,** która do dnia 1 stycznia 1927 roku przedstawi Ministerjum do zatwierdzenia konkretne plany.

W zakresie tworzenia rezerw zbożowych i budowy mechanicznych piekarń **rozwija działalność** Ministerjum spraw wewnętrznych. W Warszawie została już utworzona rezerwa zbożowa, sięgająca **150 wagonów ziarna,** podobne rezerwy zostaną prawdopodobnie utworzone w Łodzi, Krakowie oraz w zagłębiu węglowem. Akcję potanienia chleba w Warszawie i Krakowie prowadzą magistraty, w Łodzi i zagłębiu węglowem Związek spółdzielni spożywców.

—

Oświadczenie ministra rolnictwa nie może wpłynąć pocieszająco na ogół konsumentów. Sprawa rezerw zbożowych, piekarń jest dopiero w projektach, a tymczasem zboże ucieka zagranicę i ceny jego wzrastają.

Polityka tego rodzaju jest sukcesem sfer wielkoziemiańskich, które reprezentują pp. Niezabytowski i Meysztowicz.

Kronika gospodarcza.

LICZBA BEZROBOTNYCH NA ŚLĄSKU. wynosi obecnie 460.086 osób, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy jest 43.709. Zapomogi pobiera 25.174 bezrobotnych. Największe bezrobocie panuje w powiecie Katowickim (14.168 bezrobotnych), najmniejsze w Lublińcu (268 bezrobotnych). Powiat Rybnicki liczy 11.209 bezrobotnych.

NADZÓR CZY SAMORZĄD? Ministerjum skarbu, dążąc do wzmocnienia kontroli nad bankami, reorganizuje swój Inspektorat bankowy. Jest rzeczą rzeczywistą, że kontrolę taką racjonalniej wykonałby związek rewizyjny samych banków, jak bowiem doświadczenie wykazało, Inspektorat bankowy był dotychczas instytucją martwą. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że same banki nie dążą do stworzenia związku, oczekując inicjatywy ze strony Rządu i obawiając się kosztów, które spowodowałoby utworzenie takiej instytucji wspólnej.

BILETY PAŃSTWOWE. Pomiędzy Min. skarbu a Bankiem Polskim toczą się rokowania o uregulowanie obiegu biletów państwowych, które zastąpić mają bilety zdawkowe. Bilety te, w odcinkach po 5 i 25 zł., emitowane być mogą do wysokości najwyżej 460 milj. zł. i wycofane będą stopniowo (co pół roku na sumę 5,5 milj. zł.) aż do chwili, gdy w obiegu pozostanie ich tylko w stosunku 12 zł. na jednego mieszkańca. W końcu grudnia ukażą się w obiegu bilety 5 zł., w początkach stycznia 25 zł.

BANK POLSKI A UCHYBIENIA FORMALNE WEKSLI. Bank Polski stosował dotąd ostre rygory przy przyjmowaniu weksli, które odrzucano, o ile posiadały one jakiekolwiek uchybienia natury formalnej pod względem niewłaściwego ich wypełniania. Narażało to kupiectwo łódzkie na poważne straty pieniężne oraz opóźniało niejednokrotnie finalizacje tranzakcyj kupieckich. Z uwagi na konieczność pójścia na rękę potrzebom handlu łódzkiego, Bank Polski zwrócił się do dyrekcji oddziału łódzkiego z rozporządzeniem, aby do stycznia postępowano pod tym względem liberalnie.

SPRAWA ZAKUPU DRUSKIENIK

Przed kilku dniami do Druskienik zjechała komisja międzyministerjalna, złożona z przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych, robót publicznych, skarbu i Banku Polskiego. Komisja ta badała warunki rozwoju zdrojowiska. Jak się dowiadujemy, komisja międzyministerjalna zdecydowała się na przyjęcie zdrojowiska Druskieniki na rzecz państwa. Jako cenę kupna wymieniają 320 tysięcy dolarów. Jednocześnie z decyzją nabycia zdrojowiska postanowiono wybudować odnogę kolejową Porzecze—Druskieniki, długości 18 klm.

Z giełdy warszawskiej.

Ceduła giełdy warszawskiej z d. 18.11.26

AKCJE.

Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 80.50—80.25 — 80.50, Bank Przem. Lwów 0.16—0.17, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Cerata 1.00, Sole Potasowe 5.75, Kijowska 0.18, Spiess 2.95, Siła i Światło 21.00—23.00, Częstocice 1.20, Michałow. 0.21, Cukier 2.90—2.95, Węgiel 69.00—68.00, Polska Nafta 0.25, Pol. Przem. Naft 0.60, Nobel 2.60, Lilpop 15.75 — 16.25, Modrzejów 3.60 — 3.55 — 3.60, Norblin 91.00, Ortwein 0.19, Ostrowiecki 7.25—7.20—7.25, Parowozy 0.26, Rudzki 1.12—1.11, Starachowice 2.07—2.01—2.04, Ursus 1.45, Żyrardów 10.75—11.00, Borkowski 1.16 — 1.15 — 1.20, Haberbusz 65.00

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00. Londyn 43.71, Paryż 31.50, Wiedeń 127.18, Praga 26.72, Włochy 38.62, Belgja 125.60, Szwajcarja 174.00, Holandja 360.70, Sztokholm 240.70.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Ze świata.

CZY POLSKA BĘDZIE MONARCHJĄ?

Angielskie towarzystwo „Lloyd Bureau" w Londynie eksploatując znaną pasję Anglików do robienia wszelkiego rodzaju zakładów — ogłosiło, iż przyjmuje zakłady na temat „Czy Polska będzie monarchją?"

Lloyd Bureau oświadcza przytem, że płaci „5 za 2" na wypadek, jeśli Polska ogłosi się monarchją przed pierwszym kwietnia 1927.

Szanse dla terminu dłuższego, mianowicie do końca 1927 roku są tak olbrzymie, że Lloyd Bureau decyduje się przyjmować zakłady takie na warunkach 10 przeciw 1

KSIĄŻĘ WALJI A ŻYDZI.

Londyn jest poruszony niebywałą sensacją. Książę Walji, następca tronu angielskiego, równocześnie prezes „Golf-klubu", obwieścił oficjalnie, iż na członków wymienionego klubu nie będą przyjmowani obywatele-żydzi! Sportowy Londyn zadrżał. Żydzi uczuli się dotknięci i obiecują reakcję za skrzywdzenie obywatelskich praw swoich. Popłoch udzielił się pono nawet kołom politycznym, gdzie enuncjacja następcy tronu wywarła silne wrażenie. Serce sportu Europy zaczęło walić w przyspieszonem tempie. Prasa omawia sprawę na wszystkie boki. Coś podobnego nie zdarzyło się, odkąd książę Walji został obrany „królem mody".

SIC TRANSIT GLORIA MUNDI.

Z Wiednia donoszą, że w Kaisermühlen najbardziej proletarjackiej dzielnicy miasta, były arcyksiążę austrjacki, Leopold Salvator, który, jak wiadomo, wyrzekł się swego czasu tytułów i nazwał się Leopoldem Wülfilingem, otworzył sklepik wiktuałów.

Były więc arcyksiążę sprzedawać będzie teraz mąkę, cukier, ser, kiełbasę itd. najbiedniejszej części ludności tej stolicy, w której przed laty należał do grona osób najbardziej uprzywilejowanych.

Przed sądem zaś krajowym w Wiedniu rozpoczęła się w tych dniach sprawa przeciwko margrabiemu Palavicciniemu, hrabiemu Hardeggowi i pewnemu buchalterowi, oskarżonym o różne oszustwa.

Palavicinni i Hardegg należą do najwyższej arystokracji austrjackiej. Pierwszy z nich zdołał umknąć przed sądem poza granice Austrji.

Oskarżeni dopuścili się licznych oszustw, pośrednicząc w sprzedaży gruntów.

NIEZWYKŁA „WYTWÓRNIA" MLEKA.

Wiedeńska policja aresztowała przed kilku dniami żydków z Łodzi, a między nimi niejakiego Moszka Ziegelmana i Izaaka Biegelcweiga, którzy obchodząc biura pośrednictwa sług, angażowali mamki do „Wytwórni Mleka Macierzystego — Spółki z ogr. poręką"!.. Proceder ten uskuteczniali w ten sposób, że odciągano kobietom mleko z piersi zapomocą specjalnych aparatów. Interes byłby dalej prosperował wyśmienicie, gdyby nie policja, która dowiedziawszy się o tej niezwykłej manipulacji i zabiegach przystąpiła do aresztowania pomysłowych „fabrykantów. Tłomaczą się oni tem, że chcieli mleko „eksportować" w specjalnie sterylizowanych butelkach, jako zdrowy pokarm dla niemowląt. Władze prowadzą energiczne śledztwo, które zatacza coraz szersze kręgi.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż w sklepie żelazno-galanteryjnym firmy Chrzanowsk- Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny ponownie i ostatecznie obniżone 50-60 proc. 6652

Okazyjnie do sprzedania motocykl w dobrym stanie firmy „Puch". Sosnowiec, ul. 1-go Maja nr. 1, (dawniej Szenowskiej restauracja. 7041-1

HARMONJE stolikowe, pedałowe, chromatyczne, gitary, mandoliny, skrzypce, smyczki najtaniej. Sosnowiec, Kościelna 8, Kopeć 7095

Sprzedam parę łóżek, szafki nocne dębowe. Sosnowiec, Kaliska 18, Cichy, tamże przyjmuje się wszelkie roboty. 7097

Posady i prace.

MUZYKANCI (skrzypce i harmonja) potrzebni na wyjazd na bardzo dobrych warunkach. Zgłaszać się Hotel Warszawski w Będzinie, pokój nr 5. 7115-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Zginął chłopiec ośmioletni. Proszę o odprowadzenie do domu. Dąbrowa Górnicza, ul. Francuska 21 m. 14. Ryszard Mielech. 7106

OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że za zaciągnięte zobowiązania i długi matki mojej Wiktorji Żukowskiej i żony mojej Bronisławy Żukowskiej żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmuję i za takowe płacić nie będę.
7104 Piotr Żukowski.

Zł. 50 i groszy 50 pozostałe od wieńca na trumnę ś. p. Henryka Stechman Koledzy zmarłego ofiarowali na przytułek sierot Józefa przy T-wie pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie Górniczej. Za powyższą ofiarę składa podziękowanie Zarząd Towarzystwa. 7103

Amatorzy dobrych, nowych i czystych książek wypożyczają w „Wygodzie" Sosnowiec. Abonament kosztuje dziennie mniej niż 2 papierosy. 7053-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa, Warszawa 12. 6787-24

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Stanisław Witkoś zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 7107-1

Józef Fuks, (Sosnowiec, Modrzejowska 23) zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7029-1

Ślęzakowi Janowi skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie i książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7075-1

Józef Dymski zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7048-1

Majloch Faigenbaum zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec 7049-1

Jawor Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7061-2

Żurek Ludwik zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7069-2

Ściążko Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie. 7108-3

Bednarek Antoni zgubił książkę kasy chorych. 7099

Świerżak Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Częstochowa. 7101-3

Jan Szymkowicz zgubił książkę Kasy chorych, wyd. przez Elektrownię. 7113

Abram Siwek zgubioną książeczkę wojskową unieważnia 7098

Kaliuowski Jan zgubił portfel zawierający książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i 70 zł. 7112-2

Piotr Majewski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Lublin 7085-3

Kozak Ludwik zgubił kartę zdemobilizowania wydaną przez PKU Warszawa. 7086

Wiktor Czapierzyński zgubił dowód osobisty, wyd przez starostwo Będzin, książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec. Takowe unieważnia się. 7087

Abram Mordka Klejner zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów i patent wydany w Olkuszu. 7093

Stefan Gajewicz zgubił książeczkę czeladniczą, wydaną przez Cech fryzjerów w Sosnowcu. 7094

Liberek Jan zgubił legitymację zaśmkową wydaną przez PUPP. 7080

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 .
Za tekstem	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 .)	25 .
(do 100 .)	30 .
(ponad 100 w.)	35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4 Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Oliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".